

Młodzieżowa brygada murarska Jana Michalika zobowiązała się na cześć 1 Maja wykonać do 7 czerwca br. — 240 metrów sześciennych murów grubych i „obsadzić" 520 metrów stolarki. Dzięki tym zobowiązaniom Blok 30-B zostanie wykończony na 10 dni przed terminem.

Na zdjęciu: członkowie brygady przy pracy. Foto CAF

DZIS 6 STRON

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 23 kwietnia 1953 r. 95 (924) B Cena 20 gr

Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego za I kw. 1953 r. wykonany w 103,1 procentach

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1953 r.

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa i obrotu towarowego przedstawiają się w I kwartale 1953 r. następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Według wstępnych danych globalna produkcja przemysłu socjalistycznego według wartości w cenach niezmiennych wzrosła w I kwartale o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r. Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na I kwartał 1953 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany przez cały przemysł w 103,1 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

	Procent wykonania planu na I kwartał 1953 r.
Ministerstwo Hutnictwa	104
Ministerstwo Górnictwa	104
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	105
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	99
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	100
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	103
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	104
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	100
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	113
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	105
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	108
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	100
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	91

W I kwartale 1953 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości wielu ważnych wyrobów przemysłowych, między innymi wyrobów walcowanych, rud żelaza, miedzi elektrolitycznej, ołowiu rafinowanego, rud cynkowo - ołowianych, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli, rowerów, silników elektrycznych, traktorów, węgla kamiennego, koksu, olejów do silników Diesla, barwników, penicyliny, opon cementu, szkła okiennego, papy, odbiorników radiowych, porcelany stołowej, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, pończoch damskich, obuwia skórzanego i gumowego, mięsa, konserw mięsnych i rybnych, wędlin, olejów i tłuszczów rafinowanych, soli, piwa, wina, mydła do prania.

Równocześnie jednak niektóre ministerstwa nie osiągnęły w pełni planowanych zadań w zakresie produkcji ważnych wyrobów przemysłowych. Ministerstwo Hutnictwa nie osiągnęło w pełni zadań planu w zakresie produkcji surówki i cynku, Ministerstwo Górnictwa w zakresie wydobycia ropy naftowej i produkcji niektórych przetworów naftowych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie niektórych typów obrabiarek do obróbki skrawającej, taboru kolejowego, maszyn i narzędzi rolniczych oraz łożysk tocznych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego i sody, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych w zakresie produkcji cegły.

II. Rolnictwo

W związku ze wzmożonymi dostawami środków produkcji dla rolnictwa oraz bardziej korzystnymi niż w roku ubiegłym warunkami atmosferycznymi, wiosenna akcja siewna w I kwartale br. przebiegała na ogół sprawniej niż w roku ub.

Rolnictwo otrzymało w I kwartale br. — 2234 traktory w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. o około 21 proc. więcej aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych według stanu na koniec kwartału wzrosta w porównaniu z r. ub. około 44 proc., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych o około 16 proc.

W I kwartale 1953 r. liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych zwiększyła się o 43, w rezultacie czego ogólna liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na 31.III. 1953 r. osiągnęła 368. W I kwartale br. Państwowe Ośrodki Maszynowe przeszkoliły 5,8 tys. traktorzystów.

W I kwartale 1953 r. powstało ponad 2.000 nowych spółdzielni produkcyjnych. Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na 31.III.1953 r. osiągnęła 7.034.

Plan skupu trzody chlewnej mięsno - słoninowej został przekroczony w I kwartale br. o 3 proc., bekonowej o 2 proc., bydła o 19 proc., jaj o 30 proc., warzyw o 95 proc. Nie został w pełni wykonany plan skupu mleka. Skup trzody chlewnej mięsno - słoninowej wzrósł w porównaniu z I kwartałem ub. r. o 31 proc., bekonowej o 42 proc., jaj o 57 proc., mleka o 10 proc., warzyw o 97 proc.

III. Transport i łączność

Plan przewozów ładunków na kolejach normalnotorowych w I kwartale 1953 r. został wykonany w 101 proc., a plan przeciętnego dobowego załadunku w 102 proc. Średniodobowy załadunek na kolejach normalnotorowych wzrósł w I kwartale o 11 proc., przewozy ładunków o 13 proc., w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r.

Koleje normalnotorowe nie osiągnęły jednak planu w zakresie poprawy współczynnika obrotu wagonu towarowego.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej osiągnęły w I kwartale 127 proc., w porównaniu z I kwartałem 1952 r.

W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w I kwartale 1953 r. w porównaniu z I kwartałem ub. r. około trzykrotnie w wyniku utrzymania po raz pierwszy żeglugi śródlądowej bez przerwy nawigacyjnej w okresie zimowym.

Wartość usług poczty i telekomunikacji w I kwartale 1953 r. wzrosła w cenach porównywalnych o około 11 proc., w porównaniu z odpowiednim kwartałem ub. r.

IV. Inwestycje i budownictwo

Według szacunkowych danych inwestycje w gospodarce narodowej osiągnęły w I kwartale 1953 r. około 114 proc. w porównaniu z nakładami I kwartału 1952 r. Przebieg realizacji planu inwestycyjnego wykazał w I kwartale 1953 r. poprawę. W I kwartale 1952 r. wykonano bowiem 11,3 proc. planu rocznego, podczas gdy w I kwartale 1953 r. zrealizowano 13,6 proc. planu.

Globalna wartość robót budowlano - montażowych wzrosła w cenach porównywalnych o około 18 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r.

V. Obrót towarowy

W związku z przeprowadzoną z dniem 3.I.1953 r. reformą obrotu handlowego występujące w r. ub. zakłócenia rynkowe w zakresie niektórych artykułów zostały w I kwartale br. usunięte. Zwiększyła się znacznie sprzedaż wielu podstawowych artykułów konsumpcyjnych, a w szczególności mięsa, tłuszczów zwierzęcych, tłuszczów roślinnych, mleka, jaj, win, pieczywa żytniego, ubiorów oraz okryć męskich i damskich, odbiorników radiowych, mydła do prania.

VI. Zatrudnienie i wydajność pracy

W przemyśle socjalistycznym nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w grupie przemysłowej w porównaniu z I kwartałem 1952 r. o około 7 proc.

Wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I kwartale 1953 r. ogółem o około 8 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r.

Pogrzeb dr Henryka Kołodziejskiego członka Rady Państwa

Dnia 21 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb dr Henryka Kołodziejskiego, członka Rady Państwa, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużonego działacza społecznego.

O godz. 15 do sali Centralnego Związku Spółdzielczego, gdzie znajduje się trumna ze zwłokami **dr Henryka Kołodziejskiego**, przybywają członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa **Aleksandrem Zawadzkim** na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz liczne delegacje spółdzielców z całego kraju.

Następuje moment wyprowadzenia zwłok na Cmentarz Powązkowski. Wśród głębokiej ciszy rusza kondukt żałobny.

Na Cmentarzu Powązkowskim, nad otwartą mogiłą w głębokiej ciszy w imieniu Rady Państwa przemawia zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — **Stefan Ignar**, który powiedział m. in.

Naród nasz poniósł ciężką stratę wskutek śmierci członka Rady Państwa dr Kołodziejskiego, który służył Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej całą swą wiedzą, pracowitością i gorącym sercem patrioty.

Człowiek umiera, ale myśli jego żyją w społeczeństwie, żyje i oddziaływuje dobry przykład jego czynu; z dzieła jego korzysta naród. Wkład do budowy lepszego życia i potęgi narodu jest niezniszczalny. Henryka Kołodziejskiego, gorącego patriotę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Rozbrzmiewają dźwięki marsza żałobnego. Trumna ze zwłokami dr Henryka Kołodziejskiego zostaje złożona w grobie rodzinnym.

Następuje moment składania wieńców. Pierwszy złożony zostaje wieniec od Prezesa Rady Ministrów **Bolesława BIERUTA.** Następnie wieńce — od Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Długim szeregiem idą dalsze delegacje z wieńcami i wiązankami kwiatów. Po chwili granitowa płyta grobu pokrywa się kwiatami i zielenią.

ZA KILKA DNI — 1 MAJA

Za kilka dni — 1 Maja, wielkie, radosne święto naszego narodu, święto pracy, dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracujących miast i wsi.

W całym kraju trwają wzmożone przygotowania do uroczystych obchodów pierwszomajowych. Równocześnie z walką o wykonanie zobowiązań, podjętych na cześć Święta Majowego trwa praca nad przygotowaniem akademii, dekoracji i pochodów.

Przygotowanie programu akademii, dekoracji budynków i elementów pochodu pierwszomajowego jest odpowiedzialną pracą polityczną. Obchód pierwszomajowy, który jest manifestacją najgłębszych uczuć i dążeń narodu, nabiera każdego roku nowej treści politycznej. Jest on przeglądem stale rosnących sił pokoju i socjalizmu, jest przeglądem nowych osiągnięć klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Komitety pierwszomajowe nie szczędzą starań, aby przebieg święta jak najlepiej wyrażał solidarność naszego narodu ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, o pokrzyżowanie agresywnych planów imperialistów w Azji i Europie.

Najgorętsze uczucia patriotów polskich kierują się w obliczu Święta Majowego ku nieśmiertelnej pamięci wodza międzynarodowego ruchu robotniczego, twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego i wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, największego przyjaciela i nauczyciela narodu polskiego — JÓZEFA STALINA.

Z imieniem STALINA związane są wszystkie zwycięstwa naszego narodu i całej ludzkości w XX wieku. Portrety STALINA, cytaty z jego dzieł, z nauk udzielanych młodzieży — poniesiemy w pochodach majowych, umieścimy na pierwszym miejscu na budynkach i w świetlicach.

Pomocy, przyjaźni i przykładowi Związku Radzieckiego polska klasa robotnicza i cały nasz naród zawdzięczają wszystkie swe osiągnięcia. W każdym zakładzie pracy, w każdej gminie i szkole znajdują się wciąż nowe i wspanialsze dowody tej pomocy. Wyrażając niezłomną wolę zacieśniania więzów przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, pokażemy na uroczystościach majowych, jak Związek Radziecki pomaga naszemu zakładowi pracy, naszej wsi, naszej szkole.

W dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących polska klasa robotnicza i cały naród szczególnie głęboko uświadamia sobie swoje obowiązki — obowiązki jednej z brygad szturmowych w walce o pokój i socjalizm. Należymy do wielkiego obozu wolnych narodów, któremu przewodzi Związek Radziecki i wiemy, że nasza praca stanowi ważny wkład do zwycięstwa pokoju na świecie. Poczucie głębokiej więzi ideowej ze wszystkimi bojownikami o pokój i demokrację stanowi bodziec do energiczniejszej walki o wykonanie zadań Planu 6-cioletniego.

Młodzież polska wzmaga swe wysiłki, aby jak największymi osiągnięciami powitać Światowy Festiwal Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu w Bukareszcie. W uroczystościach pierwszomajowych poniesiemy symbole Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz portrety młodych bojowników o wolność i pokój. Manifestować będziemy uczucia braterstwa i solidarności z klasą robotniczą w krajach kapitalistycznych, z ludami krajów kolonialnych, ze wszystkimi uciskanymi narodami.

Portrety wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, wodza narodu koreańskiego Kim Ir Sena, przywódców wolnych narodów demokratycznych, przywódców klasy robotniczej i ruchu obrońców pokoju, towarzyszyć nam będą w pierwszomajowym pochodzie.

1 Maja — to przegląd naszego dorobku, naszych nowych osiągnięć. Z radością pokażemy te plony naszej ciężkiej pracy, wyniki zmagań z tysiącznymi trudnościami. Manifestować będziemy niezłomną jedność narodu pod sztandarem Frontu Narodowego i bezgraniczną miłość do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — organizatorki naszych zwycięstw. Wysoko nad pochodem wznosić będziemy portrety wiernego ucznia STALINA — towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA, wodza i nauczyciela narodu, wychowawcy i przyjaciela młodzieży.

Z dumą i radością reprezentować będziemy wkład młodzieży do ogólnonarodowego dzieła. Obok starszych przodowników pracy na czele naszych pochodów pójdą przodujący chłopcy i dziewczęta miast i wsi, wyróżniający się w budownictwie socjalistycznym. Pod rękę z zetempowcami w pochodach pierwszomajowych pomaszeruje młodzież nie należąca do ZMP.

Radość z osiągnięć nie przesłania nam nowych zadań. 1 Maja jest wezwaniem do zwiększenia wysiłków we wszystkich dziedzinach pracy. Wzmocnieni dzisiejszymi osiągnięciami tym śmielsze i trudniejsze zadania wysuwamy na jutro, aby jeszcze szybciej rozkwitała Ojczyzna, aby rosła jej siła, kultura i dobrobyt. Hasła, plakaty, wykresy i dekoracje wskazywać będą konkretne zadania naszej fabryki, gromady, szkoły w czwartym roku Planu 6-letniego.

1 Maja jest wezwaniem do wzmożenia czujności w walce z wrogami pokoju i socjalizmu w kraju i zagranicą. Nasza akademia, dekoracje i pochody wzywać będą do jeszcze ostrzejszej walki ze sprzymierzeńcami wroga — plotkarzami, bumelantami, chuliganami, brakorobami, złodziejami dobra publicznego.

Nie zapomnimy o licznych jeszcze brakach i niedociągnięciach hamujących budowę socjalizmu w naszym kraju. Śmiało krytykować będziemy biurokrację, marnotrawstwo, niewykonywanie planów, brakoróbstwo, pijaństwo i demoralizację. Święto Majowe zmobilizuje wszystkich ludzi pracy do jeszcze bardziej nieubłaganej walki ze wszystkim, co przeszkadza w budowie nowego życia.

Przygotowania do akademii i pochodu pierwszomajowego są w pełnym toku. Czynny udział w tych przygotowaniach biorą zetempowcy i młodzież. Pod kierownictwem aktywistów organizacji nad przygotowaniami pracować powinni młodzi artyści, graficy, dekoratorzy. Trzeba wykazać całą umiejętność, aby uroczystości pierwszomajowe wypadły jak najokazalej, aby posiadały głęboką treść polityczną, wyrażoną w prostej zrozumiałej dla wszystkich formie.

Bogate jest życie naszego społeczeństwa. Każdy zakład pracy, każda gromada, szkoła i instytucja manifestować będzie 1 Maja swe osiągnięcia i wolę wypełniania nowych zadań. Obchody pierwszomajowe związane będą jak najściślej z życiem terenu, na którym będą się odbywać — z jego szczególnymi osiągnięciami i problemami. Mobilizować one będą do konkretnych zadań, które w sumie składają się na jedno ogólnonarodowe dzieło zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na dzień 1 Maja 1953 r.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił następujące hasła na 1 Maja 1953 r.

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Wyżej wznieśmy sztandar internacjonalizmu proletariackiego!

2. Niech żyje pokój między narodami!

Nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!

3. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój, pomnażajcie i zwierajcie szeregi obrońców pokoju!

4. Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, pomyślnie budującym socjalizm!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!

5. Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, który osiągnął nowe sukcesy w budowie potężnego ludowo-demokratycznego państwa chińskiego!

Niechaj krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

6. Braterskie pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niezawisłość swej ojczyzny!

7. Pozdrowienia narodowi niemieckiemu walczącemu o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego, o utworzenie zjednoczonych, niezawisłych, pokojowych, demokratycznych Niemiec!

8. Pozdrowienia narodowi japońskiemu, walczącemu mężnie o odrodzenie narodowe, o niezawisłą, demokratyczną i pokojową Japonię!

9. Braterskie pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych, walczącym przeciwko uciskowi imperialistycznemu, o swą wolność i niezawisłość narodową!

10. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

11. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niezłomna polityka zachowania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami!

12. Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm, przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

13. Żołnierze radzieccy! Wytrwale podnoście poziom swej wiedzy wojskowej i politycznej, doskonalcie swój kunszt bojowy! Nieustannie wzmacniajcie potęgę obronną państwa socjalistycznego!

Chwała radzieckim siłom zbrojnym, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

14. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Jeszcze bardziej zewrzyjmy szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, mobilizujmy nasze siły i energię twórczą w imię wielkiego dzieła zbudowania komunizmu w naszym kraju!

Niech żyje niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i narodu!

15. Robotnicy, kołchoźnicy, inteligencjo Związku Radzieckiego! Walczcie aktywnie o wprowadzenie w życie opracowanej przez partię i rząd polityki, zmierzającej do dalszego zwiększenia potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny i do stałego podnoszenia dobrobytu narodu!

16. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Umacniajcie nierozerwalny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju! Nieustannie umacniajcie jedność wielkiego, wielonarodowego państwa radzieckiego!

17. Prawa obywateli radzieckich, zagwarantowane w naszej Konstytucji, są nienaruszalne i święcie ochraniane przez Rząd Radziecki!

Niech żyje Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich!

18. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Jeszcze bardziej rozwiniemy ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR! Walczcie o nowy potężny rozkwit gospodarki narodowej, o dalszy wzrost dobrobytu i kultury narodu!

19. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Walczcie o stały wzrost wydajności pracy! Ujawniajcie i szeroko wykorzystujcie rezerwy produkcji, niezmiennie przestrzegajcie reżimu oszczędności! Polepszajcie jakość produkcji, obniżajcie koszty własne produkcji!

20. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu węglowego! Zwiększajcie wydobycie węgla, szybciej budujcie i uruchamiajcie kopalnie! Na szerszą skalę stosujcie nowe maszyny i mechanizmy! Damy gospodarce narodowej więcej węgla wysokiego gatunku!

21. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu naftowego! Zwiększajcie szybkość wiercenia szybów, budowy nowych kopalń i rafinerii ropy naftowej! Więcej ropy naftowej i produktów naftowych wysokiej jakości dla gospodarki narodowej!

22. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy elektrowni i przemysłu energetycznego! Szybciej uruchamiajcie nowe moce energetyczne! Zapewniajcie nieprzerwaną dostawę energii elektrycznej i urządzeń elektrotechnicznych na pokrycie wzrastających potrzeb gospodarki narodowej!

23. Hutnicy radzieccy! Lepiej wykorzystujcie potencjał hut i przedsiębiorstw górniczych, rozwijajcie mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych! Na szerszą skalę stosujcie przodujące metody pracy! Damy krajowi więcej surówki, stali, walcówki i metali nieżelaznych!

24. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przedsiębiorstw budowy maszyn! Szybciej opanowujcie i zwiększajcie produkcję nowych maszyn, narzędzi i urządzeń fabrycznych, ulepszajcie ich jakość! Zapewnimy wysokie tempo rozwoju przemysłu budowy maszyn — podstawę dalszego potężnego postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR!

25. Pracownicy przemysłu chemicznego! Zwiększajcie produkcję nawozów sztucznych i innych produktów chemicznych dla gospodarki narodowej! Polepszajcie jakość produkcji zakładów chemicznych!

26. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych! Szybciej budujcie i uruchamiajcie nowe przedsiębiorstwa, domy mieszkalne, szkoły i szpitale! Stosujcie na szerszą skalę przemysłowe metody budownictwa, lepiej wykorzystujcie mechanizmy! Obniżajcie koszty i polepszajcie jakość budownictwa! Damy więcej materiałów budowlanych dla budowli naszej Ojczyzny!

27. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu leśnego i papierniczego! Podnoście wydajność pracy, w pełni wykorzystujcie mechanizmy! Ze wszech miar doskonalcie jakość produkcji! Damy krajowi więcej materiałów drzewnych, papieru i mebli!

28. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu lekkiego i spożywczego! Polepszajcie jakość i rozszerzajcie asortyment towarów masowego spożycia! Oszczędzajcie surowce, obniżajcie koszty własne produkcji! Więcej towarów przemysłowych i artykułów spożywczych dla zaspokojenia rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu radzieckiego!

29. Pracownicy transportu radzieckiego! Walczcie o zwiększenie zdolności przepustowej linii kolejowych! Jak najbardziej polepszajcie wykorzystanie taboru kolejowego i samochodowego! Zwiększajcie obrót załadunków i obniżajcie koszty własne przewozów! Lepiej obsługujcie pasażerów! Zapewniajcie sprawną pracę transportu kolejowego i samochodowego!

30. Pracownicy służby łączności! Rozwijajcie i doskonalcie środki łączności! Usprawniajcie pracę poczty, telegrafu, telefonów i radia! Podnoście poziom obsługi ludności!

31. Pracownicy floty morskiej i rzecznej! Szybciej dostarczajcie ładunków dla gospodarki narodowej! Zwiększajcie załadunek, przyśpieszajcie obrót statków, usprawniajcie pracę portów i warsztatów okrętowych! Walczcie o wzorowe funkcjonowanie żeglugi w 1953 roku!

32. Pracownicy socjalistycznego rolnictwa i hodowli! Walczcie nieustannie o dalsze podniesienie plonów wszystkich roślin uprawnych, o zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich stanowiących własność społeczną i podniesienie ich produktywności! Stworzymy w kraju obfitość produktów rolnych!

33. Kołchoźnicy i kołchoźnice! Walczcie o dalszy rozwój i rozkwit wszystkich kołchozów w kraju! Walczcie o wzmocnienie i wszechstronny rozwój gospodarki społecznej, o zwiększenie dochodów kołchozów i kołchoźników! Święcie przestrzegajcie statutu artelu rolnego — podstawowego prawa życia kołchozowego!

34. Pracownicy handlu radzieckiego! Rozwijajcie handel artykułami spożywczymi i towarami przemysłowymi w mieście i na wsi, rozszerzajcie sieć sklepów i zakładów żywienia zbiorowego, wzorowo obsługujcie konsumenta radzieckiego!

35. Urzędnicy instytucji państwowych! Usprawniajcie pracę aparatu radzieckiego, wzmacniajcie dyscyplinę państwową, ściśle przestrzegajcie praworządności socjalistycznej, dbajcie troskliwie o potrzeby mas pracujących!

36. Pracownicy instytucji naukowych i szkół wyższych! Rozwijajcie naukę radziecką! Odważniej krytykujcie niedociągnięcia w pracy naukowej! Umacniajcie więź nauki z produkcją, przygotowujcie coraz lepiej i na coraz większą skalę specjalistów dla gospodarki narodowej!

37. Pracownicy literatury i sztuki! Podnoście poziom ideologiczny i artystyczny swej twórczości! Twórzcie dzieła godne naszego wielkiego narodu!

38. Pracownicy oświaty! Podnoście poziom nauczania i pracy wychowawczej w szkole, wpajajcie w uczniów znajomość podstaw nauki! Wychowujcie ich na kulturalnych, wykształconych obywateli społeczeństwa socjalistycznego, aktywnych budowniczych komunizmu!

39. Pracownicy służby zdrowia! Usprawniajcie i rozwijajcie obsługę lekarską ludności, podnoście poziom pracy instytucji leczniczych i sanitarnych! Stosujcie w praktyce osiągnięcia medycyny!

40. Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit gospodarki i kultury naszej wielkiej Ojczyzny socjalistycznej!

Niech żyją kobiety radzieckie — aktywne budowniczki komunizmu!

41. Niech żyje Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży — czołowy oddział młodych budowniczych komunizmu, aktywny pomocnik i rezerwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

42. Niech żyją radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

43. Radzieccy chłopcy i dziewczęta! Opanowujcie naukę, technikę i kulturę! Bądźcie nieugięci i odważni w walce o zwycięstwo wielkiego dzieła Lenina - Stalina! Swą ofiarną pracą umacniajcie potęgę naszej Ojczyzny, pomnażajcie sukcesy narodu radzieckiego w budowie komunizmu!

44. Komuniści i komsomolcy! Bądźcie w pierwszych szeregach bojowników o wykonanie i przekroczenie piątego planu pięcioletniego, o zbudowanie komunizmu w ZSRR!

45. Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezłomna ostoja pokoju na całym świecie!

46. Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka siła przewodnia i kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

47. Pod sztandarem Lenina - Stalina, pod przewodem Partii Komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Sejmowa Komisja Budżetowa obraduje nad projektem budżetu na rok 1953

20 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetu, na którym ustalono plan pracy Komisji. Na podstawie regulaminu Sejmu Komisja utworzyła 4 podkomisje budżetowe dla rozpatrzenia następujących działów budżetu nie posiadających odpowiednich stałych komisji Sejmu: Podkomisję Budżetową do rozpatrzenia działu budżetu — przemysł, Podkomisję Budżetową do rozpatrzenia działu — rolnictwo i leśnictwo, Podkomisję Budżetową do rozpatrzenia działu — administracja i wymiar sprawiedliwości oraz Podkomisję Budżetową do rozpatrzenia działu — komunikacja, łączność i żegluga.

Pozostałe działy budżetu rozpatrzone zostaną na posiedzeniach komisji stałych: Obrotu Towarowego, Oświaty, Nauki i Kultury, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Pracy i Zdrowia.

*

21 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła O. Lange posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetu, na którym referat o projekcie ustawy budżetowej oraz o projekcie budżetu Państwa na rok 1953 wygłosił minister Finansów — Dietrich.

W godzinach popołudniowych nad projektem budżetu obradowały komisje: Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Obrotu Towarowego, Pracy i Zdrowia oraz podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu: administracja i wymiar sprawiedliwości.

Pod zwycięskim sztandarem leninizmu

Dnia 22 kwietnia mija 83 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, z którego imieniem związane są epokowe wydarzenia historii całej ludzkości.

Lenin wraz ze swym najwierniejszym uczniem i współbojownikiem Józefem Stalinem stworzył partię bolszewicką — dzisiejszą Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, której sławna droga walki jest wzorem, przykładem i natchnieniem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych na całym świecie.

Lenin łączył w sobie niezwykłą siłę charakteru, genialną jasność i głębię myśli z hartem i entuzjazmem dla wyzwolenia ludu pracującego. Tej sprawie poświęcił całą swą olbrzymią wiedzę, wszystkie swe wysiłki, całe swoje życie.

Z imieniem Lenina wiąże się wielkie słowo — rewolucja. On bowiem był wraz ze Stalinem wodzem i strategiem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji w 1917 roku, która otworzyła nową erę w historii rozwoju ludzkości — erę socjalizmu.

Lenin, będąc wiernym uczniem Marksa i Engelsa głosił i wcielał w życie wielką prawdę, że marksizm nie jest skostniałą, zastygłą teorią, lecz żywą i rozwijającą się nauką, którą trzeba stale pogłębiać i rozwijać twórczo, stosując zasady marksizmu w nowych warunkach — w warunkach imperializmu.

Rozwijając twórczo naukę Marksa — Lenin wniósł olbrzymi wkład do skarbnicy tej nauki. Wykazał on, na podstawie analizy kapitalizmu danej przez Marksa i Engelsa, że imperializm jest okresem gnicia i rozkładu kapitalizmu. Lenin wykazał, że imperializm nieuchronnie rodzi wojny, które wynikają na tle sprzeczności między wielkimi grupami monopoli, dążącymi do osiągnięcia maksymalnych zysków i panowania nad światem.

Lenin wykazał, że okres imperializmu, to okres rewolucji socjalistycznych, które doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu i komunizmu na świecie.

Analizując zjawisko nierównomiernego rozwoju poszczególnych krajów kapitalistycznych w okresie imperializmu, Lenin doszedł do genialnego wniosku, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju. Ten wniosek Lenina uzasadniony teoretycznie został potwierdzony w praktyce na przykładzie Związku Radzieckiego.

W okresie pierwszej wojny światowej rozpętanej z chęci dokonania nowego podziału świata przez imperialistów — Lenin prowadzi bezwzględną walkę przeciw zdradzie ruchu robotniczego, popełnianej przez partie socjaldemokratyczne w Zachodniej Europie, które bezwstydnie poparły wojnę imperialistyczną. Lenin rozwinął marksistowską teorię kierowniczej roli proletariatu w walce mas ludowych przeciw imperializmowi oraz naukę o walce narodów uciskanych i kolonialnych.

W okresie poprzedzającym rewolucję uczył, że proletariat musi zmieść z powierzchni ziemi starą władzę, stary ustrój, zastępując go nie burżuazyjną demokracją parlamentarną — ale dyktaturą proletariatu. Dyktatura proletariatu musi przejąć na własność całego społeczeństwa fabryki, kopalnie, koleje, ziemię i lasy, które odtąd nie będą służyły wyzyskiwaczom lecz klasie robotniczej, masom pracującym. Lenin uczył, że klasa robotnicza może utrzymać dyktaturę proletariatu, może zbudować socjalizm jedynie w sojuszu z najszerszymi masami pracującymi, przede wszystkim z masami chłopskimi, stojąc na ich czele.

W takim sojuszu dyktatura proletariatu może organizować budownictwo ustroju socjalistycznego i wychowywać masy ludowe na świadomych budowniczych socjalizmu i komunizmu.

Lenin uczył, że samo zdobycie władzy przez proletariat nie likwiduje walki klasowej, że wówczas zaostrza się walka starych rozbitych klas przeciwko nowemu ustrojowi, że walka klasowa będzie trwać tak długo, jak długo nie zostanie zlikwidowany wyzysk człowieka przez człowieka.

Lenin stale uczył, że wszystkie powodzenia w walce proletariatu i ostateczne zwycięstwo nad kapitalizmem jest możliwe wówczas, jeśli tą walką będzie kierowała silna, jednolita, nie cofająca się przed trudnościami partia — czołowy zorganizowany oddział klasy robotniczej. Dlatego też całe swoje życie poświęcił tworzeniu takiej partii. Wraz ze Stalinem sformułował naukę o partii nowego typu, o rewolucyjnej partii proletariatu, jako kierowniczej sile w walce o władzę, w budownictwie socjalistycznego ustroju.

„Leninizm — uczy STALIN — to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej mówiąc: leninizm to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności".

Nauki Lenina i Stalina oświetlają drogę klasie robotniczej całego świata w walce o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu. Są one podstawą teorii i praktyki rewolucyjnej dla robotników wszystkich krajów i dla ich rewolucyjnych partii.

Po śmierci Lenina Józef Stalin kontynuował jego dzieło, wzbogacił naukę marksizmu-leninizmu nowymi osiągnięciami swego twórczego umysłu. Stalin obronił leninizm przed atakami wrogów klasy robotniczej: reformistów i wszelkiego rodzaju oportunistów, „poprawiaczy" marksizmu-leninizmu, przed wszystkimi, którzy haniebnie usiłowali stępić ostrze leninizmu, którzy podkopywali wiarę narodu radzieckiego w możliwość zbudowania potężnego przemysłu socjalistycznego, nowej szczęśliwej wsi, w możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, otoczonym przez kraje kapitalistyczne.

Rozwijając naukę Lenina — Stalin opracował i przeprowadził w Związku Radzieckim gigantyczne plany uprzemysłowienia kraju, dzięki którym Związek Radziecki z kraju rolniczego i zacofanego stał się dziś potęgą przemysłową. Rozwijając naukę Lenina Józef Stalin opracował i wcielił w życie plan socjalistycznej przebudowy wsi w ZSRR, dzięki któremu chłopi radzieccy — dzisiejsi kołchoźnicy, raz na zawsze wyrwali się z dawnego zacofania i nędzy, stali się zamożnymi, kulturalnymi obywatelami Kraju Rad.

Naród Radziecki kierowany przez Partię Lenina-Stalina zbudował społeczeństwo socjalistyczne i stworzył potężne państwo.

Rozwijając naukę Lenina — Stalin wskazał warunki jakie trzeba spełnić, aby dokonać przejścia od socjalizmu do komunizmu. Wskazania te oświetlają drogę narodowi radzieckiemu, który wznosi dziś wspaniałe budowle komunizmu — śmiało kroczy naprzód świecąc przykładem wszystkim narodom świata.

Ze skarbnicy marksizmu-leninizmu czerpią dziś budujące socjalizm kraje demokracji ludowej, czerpią wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, czerpią wszyscy ludzie, którym droga jest sprawa pokoju, demokracji, wolności narodów i socjalizmu.

Nauki i wskazania Lenina-Stalina mają nieocenione znaczenie dla narodu polskiego. Lenin — twórca teorii o samostanowieniu narodów o swym losie — był od zarania swej działalności obrońcą niepodległości Polski. Lenin i Stalin wskazywali, że wyzwolenie Polski spod panowania zaborców jest możliwe jedynie przez rewolucyjne obalenie rządów państw zaborczych a przede wszystkim — wspólnego wroga narodów Rosji i narodu polskiego — caratu.

Bliski i drogi jest Lenin narodowi polskiemu. Lenin spędził w Polsce dwa lata od 1912 do 1914 roku przebywając najpierw w Krakowie a następnie w Poroninie k. Zakopanego. Lenin wysoko cenił rewolucyjną walkę polskiej klasy robotniczej, którą w owym czasie kierowała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Podkreślając rewolucyjność i internacjonalizm SDKPiL — Lenin pomagał jej przezwyciężyć popełnione błędy i uczył, że klasa robotnicza Polski powinna podnieść sztandar walki o niepodległość narodową i wyzwoleńczą skupiając wokół siebie masy ludowe.

Dzięki wskazaniom Lenina-Stalina, dzięki serdecznej i braterskiej pomocy ZSRR — naród Polski dwukrotnie wyzwolony przez robotniczo-chłopskie Państwo Radzieckie kroczy dziś pewnym krokiem do socjalizmu. Gwiazdą przewodnią, busolą która wskazuje naszemu narodowi drogę walki o socjalizm jest nauka marksizmu - leninizmu.

Dlatego też szczególnie dziś, kiedy nie stało między nami wielkiego współbojownika i kontynuatora leninowskiego dzieła, organizatora i budowniczego światowego frontu walki o pokój — Józefa Stalina, kiedy przed naszym narodem stają coraz to większe zadania w walce o pokój i Plan 6-letni — musimy być szczególnie czujni i jeszcze bardziej uzbrojeni w znajomość nauki marksizmu - leninizmu — niezawodnego oręża w walce klasy robotniczej o zwycięstwo sprawy socjalizmu i komunizmu.

„Nie można prawidłowo uczestniczyć w budownictwie socjalistycznym bez owładnięcia teorią marksizmu - leninizmu". (B. Bierut).

M. WRÓBEL

Ściśle przestrzegać zasad demokracji wewnątrzorganizacyjnej w ZMP

Wiele było w „Sztandarze Młodych" listów, artykułów i korespondencji o łamaniu zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji. Czytelnicy donoszą o zachodzących dość często wypadkach naruszania tych zasad. Wszystkie te odgłosy świadczą dobitnie o tym, że łamanie zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji w wielu ogniwach ZMP nie jest wypadkiem odosobnionym — a przeciwnie — zjawiskiem, które, niestety, ma dość często miejsce.

Konsekwentne przestrzeganie zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji, konieczność walki z bezprawnym naruszaniem tych zasad nabiera jeszcze większego znaczenia w chwili obecnej, kiedy w całym kraju rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza.

Zadania tegorocznej kampanii sprawozdawczo - wyborczej są trudniejsze i donioślejsze niż kiedykolwiek dotąd. Partia i Rząd Polski Ludowej skupiają całą klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy do wzmagania wysiłków w walce o wykonanie zadań czwartego roku Planu 6-letniego. „...Pilnujmy — powiedział na VIII Plenum KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut — **terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej, rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953..."**

Do wykonania tych zadań staje ramię przy ramieniu ze starszym, doświadczonym, robotnikiem — młodzież. Kierownictwo nad tą młodzieżą sprawuje ZMP. Aby jednak organizacja nasza mogła rzeczywiście wykonywać zadania postawione przez Partię i Rząd Polski Ludowej, aby mogła coraz to lepiej sprawować kierownictwo młodzieżą w pracy i nauce, w jej uświadomieniu musi stale umacniać się, ulepszać swój dotychczasowy styl pracy, wzbogacać formy tej pracy, szerzej skupiać wokół siebie całą młodzież. „Nasze **zadania** — powiedział na Krajowej Naradzie Młodzieżowej Aktywu przemysłu węglowego Sekretarz ZG ZMP tow. Tadeusz Wegner — polegają na **tym, aby wzbogacać treść naszej pracy politycznej z młodzieżą, uruchamiać i ożywiać wszystkie formy tej pracy, by lepiej docierać do serc i umysłów młodzieży i zapalać ją i porywać do walki, jaką toczy nasz naród pod kierownictwem Partii o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie".**

Jednym z podstawowych warunków wzmacniania naszej organizacji jest szerokie stosowanie wewnątrzorganizacyjnej demokracji, rozwijanie krytyki i samokrytyki oraz zapewnienie w związku z tym coraz szerszej kontroli rzesz członkowskich nad pracą instancji i zarządów ZMP.

Organizacja nasza zbudowana jest na zasadzie demokratycznego centralizmu. Podstawa wewnątrzorganizacyjnej demokracji wynikła właśnie z tej zasady. Zakłada więc ona wybieralność władz, okresowe składanie sprawozdań przez wybranych kierowników, prawo do wysuwania i odwoływania kandydatów, włączenie do aktywnej pracy organizacji wszystkich członków oraz kontrolę członków nad pracą instancji i kierowników.

Towarzysz Stalin uczy, że jeśli chcemy naprawdę zapewnić i ułatwić rzeszom członków kontrolę pracy instancji i kierownictwa, musimy koniecznie wprowadzać w życie realizację wszystkich tych czynników, składających się na pojęcie demokratycznego centralizmu.

Szerókie stosowanie zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji oraz samokrytyki odgrywa ogromną rolę w ulepszaniu pracy organizacji, przezwyciężaniu błędów i niedociągnięć, wpływa na aktywizację członków i pobudza u nich coraz większą odpowiedzialność za losy organizacji. Łamanie zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji przynosi jedynie szkody organizacji — nie pozwala bowiem na krytykę pracy zarządu lub kierownictwa, utrudnia, albo nie dopuszcza w ogóle do wykrywania braków i błędów — w rezultacie prowadzi do osłabienia organizacji.

Trzeba więc, aby każdy członek ZMP zdał sobie dobrze sprawę z konieczności walki o pełną realizację zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji. Konieczne to jest szczególnie w chwili, kiedy we wszystkich kołach ZMP rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza.

Członkowie ZMP nie powinni zadowalać się sprawozdaniem zarządu, lecz uczestnicząc aktywnie w dyskusji winni oni uzupełniać je wskazując z jednej strony na niewątpliwe osiągnięcia w pracy koła, z drugiej zaś strony śmiało i odważnie wykazując popełniane błędy. Członkowie mają nie tylko prawo, ale i obowiązek krytykować pracę dotychczasowego zarządu koła, przewodniczącego i pozostałych członków.

Poziom pracy koła ZMP zależy nie tylko od złej lub dobrej pracy zarządu, ale przede wszystkim od postawy każdego członka. Dlatego też nie powinno zabraknąć w naszej organizacji ani jednego członka ZMP, który by nie dyskutował na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym na temat dotychczasowej pracy, braków i błędów, nie wskazywał w jaki sposób należałoby zmienić pracę na lepsze.

Dla nikogo z nas nie może być rzeczą obojętną kogo wybieramy do zarządu koła ZMP. Dlatego każdy członek ZMP winien śmiało i odważnie dyskutować nad wysuniętą kandydaturą, wykazywać czy dany kolega lub koleżanka posiada wszystkie kwalifikacje aby być wybranym.

Nikomu nie wolno naruszać zasady tajnego głosowania w wyborach członków zarządu i delegatów na konferencje ani narzucać kandydatów, którzy nie cieszą się poparciem ogółu członków. Jakiekolwiek próby naruszania tych zasad są sprzeczne z interesami organizacji i muszą zostać potępione jak najostrzej.

Walka o pełne i konsekwentne przestrzeganie zasad wewnątrzorganizacyjnej demokracji winna nie ustać i nie słabnąć również w okresie powyborczym. Przeciwnie, zapoczątkowana na zebraniu wyborczym winna rozwinąć się z całą siłą tak jak wymagają tego zasady naszej organizacji.

Konsekwentne przestrzeganie i rozwijanie wewnątrzorganizacyjnej demokracji jest gwarancją pełnej aktywizacji rzesz członkowskich, wzrostu ich odpowiedzialności za pracę kół ZMP oraz wykonania tych wszystkich zadań które postawiła przed naszą organizacją Partia i władza ludowa.

E. PISARSKI

Dokument historycznej wagi w dziejach narodu polskiego

Wywiad z wiceprezesem Rady Ministrów Tadeuszem Gede z okazji 8 rocznicy podpisania Układu polsko-radzieckiego

Z okazji 8 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

1. Jakie ma znaczenie Układ z 21. IV. 1945 r. dla Polski?

— Podpisany w Moskwie, przed 8 laty, w dniu 21. IV. 1945 r. polsko-radziecki Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej jest dokumentem wielkiej wagi w dziejach narodu polskiego.

Układ ten, wynikający z nowego biegu historii, zapoczątkowanego Wielką Rewolucją Październikową, wynikający ze stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, stał się dokumentem potwierdzającym zwrot jaki nastąpił już wcześniej w stosunkach polsko-radzieckich.

W mrocznych latach okupacji, gdy z Moskwy rozlegały się słowa o Polsce niepodległej, silnej i demokratycznej, której wskrzeszenie stało się jednym z celów narodowo-wyzwoleńczej wojny, prowadzonej przez bohaterski Związek Radziecki — naród polski przekonał się, że był przez 20 lat oszukiwany przez rządy polskiej burżuazji, poczuł, że nie jest osamotniony, zrozumiał, że prawdziwych przyjaciół ma w narodach Związku Radzieckiego.

Przyjaźń tę scementowała krew polskich i radzieckich żołnierzy przelana w walce o wyzwolenie ziem polskich, na polach bitew od Lenino do Berlina.

Dzięki tej przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, wyzwolona nasza Ojczyzna oparła się o nową sprawiedliwą granicę na Odrze i Nysie, zrzuciła jarzmo kapitalistów i obszarników i przystąpiła do odbudowy zniszczeń wojennych.

Układ z 21. IV. 1945 roku ugruntowując przyjaźń i sojusz narodów Polski i ZSRR, umożliwił oparcie się Polski Ludowej o potęgę mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, a tym samym stworzył wszelkie warunki do wszechstronnego rozwoju naszej Ojczyzny, do budowy nowego pokojowego życia, do budowy socjalizmu.

Osiem lat mija w dniu dzisiejszym od chwili, kiedy Wielki Stalin podpisując osobiście Układ, tak scharakteryzował jego historyczne znaczenie dla Polski.

„Znaczenie niniejszego Układu — powiedział Józef Stalin — polega na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między obu narodami". Układ ten... „stanowi rękojmię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi, jej rozkwitu".

W ciągu minionych ośmiu lat od podpisania Układu, naród polski otrzymał niezliczone dowody przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, o których okazanie nieustannie troszczył się Józef Stalin.

Związkowi Radzieckiemu i pokojowej polityce stalinowskiej zawdzięczamy, że znajdujemy się w wielkim 800-milionowym obozie zaprzyjaźnionych narodów, że po raz pierwszy w historii wszystkie granice łączą nas z przyjaciółmi.

Wszystkie więc nasze dotychczasowe osiągnięcia w umacnianiu niepodległości, w odbudowie zniszczeń wojennych, w rozwoju gospodarczym, w budowie nowego ustroju — zawdzięcza naród polski narodom radzieckim, ich Wielkiej Komunistycznej Partii, Rządowi ZSRR.

2. Jakie jest znaczenie pomocy ZSRR udzielanej Polsce w ramach Układu z 21. IV. 1945 roku?

Pomoc gospodarcza ZSRR jest podstawowym, obok własnego wysiłku, elementem budowy socjalizmu w Polsce, potężną dźwignią pokojowego socjalistycznego budownictwa, gwarancją niezawisłości i suwerenności Polski, jej rzeczywistej siły i rozkwitu; dzięki niej wzrasta siła i dobrobyt narodu polskiego. Pomoc ta wyraziła się w dostawach dziesiątków tysięcy wagonów zboża, żywności, węgla, domków fińskich jakie otrzymaliśmy już w pierwszych dniach Wyzwolenia, a ukoronowaniem jej jest dar narodów ZSRR, wspaniały Pałac Kultury i Nauki, budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina dla socjalistycznej stolicy Polski — Warszawy.

Pomoc Związku Radzieckiego obejmuje rosnące stale dostawy maksymalnie tanich i technicznie pierwszorzędnych dóbr inwestycyjnych dla wszystkich dziedzin produkcji, a między innymi kompletnych wyposażeń dla kilkudziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych: fabryk, hut, elektrowni i kopalń, opartych na najnowocześniejszych osiągnięciach przodującej techniki radzieckiej.

Polski górnik i hutnik, metalowiec i włókniarz, budowniczowie metra i MDM, brygadziści POM-ów i pracownicy wielkiej chemii przekonali się o najwyższej jakości nowoczesnego sprzętu radzieckiego. W ostatnich miesiącach w oparciu o te dostawy uruchomiliśmy w całości lub częściowo najnowocześniejszą w Europie cementownię w Wierzbicy, elektrownię cieplną Jaworzno II, elektrownię wodną w Dychowie, fabryki kwasu octowego, karbidu, sadzy aktywnej i fenolu. Już rok bieżący przyniesie nam dostawy dokumentacji technicznej i maszyn dla huty Warszawa, hut i walcowni metali kolorowych, kopalni i aglomerowni rudy, koksowni, fabryk samochodów osobowych i ciężarowych, fabryki maszyn rolniczych, wielkich kombinatów chemicznych, metra warszawskiego i szereg innych.

Zapełniają się potężnymi instalacjami radzieckimi tereny i rosnące hale Nowej Huty, która już w przyszłym roku da pierwsze setki tysięcy ton surówki. Jeśli w r. 1952 importowaliśmy 6-krotnie więcej dóbr inwestycyjnych niż przed wojną, to tę niezwykle korzystną dla nas strukturę naszego importu zawdzięczamy bratniej pomocy ZSRR.

W historycznym procesie uprzemysłowienia Polski obok efektywnych dostaw dóbr inwestycyjnych rolę doniosłą odgrywa naukowo-techniczna pomoc Związku Radzieckiego, wszechstronnie rozwiniętego potężnego państwa socjalistycznego, dysponującego przodującą w świecie techniką, nauką i organizacją pracy oraz dysponującego przebogatą skarbnicą wzorów, doświadczeń i osiągnięć. W setkach wagonów nadchodzą bezcenne i niezbędne dla uruchomienia naszych zakładów plany, dokumentacja techniczna i technologiczna. Liczne ekipy wybitnych radzieckich specjalistów okazują nam bezcenną pomoc w rozwiązaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień techniczno - ekonomicznych. Ponadto osiągnięcia uczonych i racjonalizatorów radzieckich stają się szybko własnością ludzi pracy w Polsce, czego ostatnio jeszcze jednym dowodem jest szybka popularyzacja noża Kolesowa.

Radzieckie dostawy podstawowych surowców przemysłowych, rud żelaznych i manganowych, żelazostopów, metali kolorowych i szlachetnych, produktów naftowych, olejów i tłuszczów, surowców chemicznych i włókienniczych, kauczuku synt. oraz niektórych towarów rolno-spożywczych zabezpieczają w pełni surowcowe zaplecze i ciągłość rozwoju naszej produkcji przemysłowej i chronią nas przed próbami dyskryminacji i blokady ze strony obozu imperialistycznego.

Bezprzykładnym w dziejach międzynarodowych stosunków gospodarczych wyrazem pomocy i przyjaźni jest udzielenie nam przez Związek Radziecki kredytów inwestycyjnych wynoszących dwa miliardy 200 milionów rubli.

W przeciwieństwie do kredytów kapitalistycznych, przy których kredytodawca narzuca dłużnikowi towary, często zbędne, w myśl własnych egoistycznych interesów, a jednocześnie nakłada na niego poniżające polityczne i gospodarcze warunki, pozostawiając mu w dodatku troskę o to, czy i w jaki sposób przez spłatę kredytów uwolni się od tej zależności — kredyty radzieckie mają na celu braterską pomoc w osiągnięciu pełnego rozwoju gospodarczego przez dostawy na kredyt najpotrzebniejszych dla kraju otrzymującego pomoc dóbr inwestycyjnych, surowców.

Dzięki uprzemysłowieniu kraju i rozwojowi naszych obrotów na rynku socjalistycznym zmienił się charakter naszego eksportu. Eksport Polski przedwrześniowej obejmował w 94,2 proc. sprzedawane za bezcen surowce rolnicze, przemysłowe oraz wyroby o najniższym stopniu obróbki. W 1952 r. wyeksportowaliśmy natomiast kilkakrotnie więcej niż przed wojną maszyn, taboru kolejowego, tkanin, konfekcji i galanterii, a więc towarów najbardziej opłacalnych. Udział tej grupy towarów w naszym eksporcie wynosił w 1952 roku już około 20 proc. i dalej rośnie. Uruchomienie wielu gałęzi tej produkcji jak np. statków itp. zawdzięczamy wielkiej pomocy technicznej i materiałowej ZSRR.

Pomoc Związku Radzieckiego, stanowiąca wzór i przykład stosunków gospodarczych nowego wyższego typu, panujących na rynku socjalistycznym, posiada decydujące znaczenie dla szybkiej likwidacji wiekowego technicznego i ekonomicznego zacofania Polski i dla przekształcenia naszej Ojczyzny w przodujący socjalistyczny kraj przemysłowo-rolniczy, dla umocnienia naszej niezawisłości ekonomicznej i politycznej, dla zabezpieczenia naszemu narodowi dobrobytu, siły, suwerenności i pokoju.

Naród polski wdzięczny za tę bezinteresowną i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego wie, że zawdzięcza ją Józefowi Stalinowi, Jego Wielkiej Partii i wie, że może na nią liczyć zawsze. To niezłomne przekonanie potwierdzają słowa Premiera Malenkowa:

„Całkowita jednomyślność łączy Związek Radziecki w prowadzonej przezeń polityce pokojowej z innymi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami — Chińską Republiką Ludową, Polską, Rumunią, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią, Albanią, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową. Stosunki ZSRR z tymi krajami stanowią wzór całkowicie nowych, w dziejach dotąd niespotykanych stosunków między państwami. Są one oparte na zasadach równouprawnienia, współpracy gospodarczej i poszanowania niezawisłości narodowej. Wierny układom o pomocy wzajemnej ZSRR udzielał i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju tych krajów".

3. Jak rozwijają się stosunki polsko-radzieckie?

W ramach polsko-radzieckich gospodarczych umów wieloletnich z dnia 26. I. 1948 r. i z dnia 29. 6. 1950 r., zawartych w wyniku Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, obroty handlowe polsko-radzieckie rosną z roku na rok.

W roku 1952 obroty te przekroczyły o 24 proc. obrót z roku 1951, a ogólny udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej osiągnął 31,9 proc. W roku 1952 wartość obrotów handlowych polsko-radzieckich była 8-krotnie większa od wartości obrotów z 1945 roku, roku podpisania Układu o przyjaźni i pomocy.

W roku 1953 przewiduje się dalszy wzrost wzajemnej wymiany gospodarczej między obu krajami.

W oparciu o Układ z dnia 21. IV. 1945 r. zacieśnia się nie tylko więź między gospodarkami planowymi PRL i ZSRR, ale równolegle pogłębia się i umacnia współpraca kulturalna między narodem polskim i radzieckim. Przybywają do Polski wybitne radzieckie zespoły teatralne, wielcy artyści, plastycy, architekci radzieccy, których sztukę podziwiamy i od których się uczymy. W wymianie kulturalnej nasi artyści odwiedzają Związek Radziecki, zapoznając narody ZSRR z polską sztuką. Temu zbliżeniu narodów polskiego i radzieckiego służą wystawy dzieł sztuki polskiej w ZSRR i radzieckiej w Polsce, zapoznające oba narody z dorobkiem ich kultury. W przekładach polskich ukazują się w masowych nakładach setki najwybitniejszych radzieckich utworów literackich, książek naukowych i broszur społeczno-politycznych. Z prasy radzieckiej korzystają miliony czytelników polskich. Każdy polski robotnik, chłop i inteligent pracujący, działacz gospodarczy i społeczny, uczony i artysta w codziennym życiu i pracy spotyka się z realizacją współpracy polsko-radzieckiej, czerpie nauki, przykłady i natchnienie z przebogatej skarbnicy doświadczeń i osiągnięć Związku Radzieckiego dla realizacji historycznych zadań budowy socjalizmu w naszym kraju i walki o pokój na całym świecie.

Dnia 21 kwietnia, gdy naród polski obchodzi historyczną rocznicę zawarcia paktu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską a ZSRR, wyrazem uczuć wszystkich ludzi pracy w Polsce są słowa towarzysza Bieruta: „Przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego przewodzącego światowemu obozowi pokoju i demokracji, jest dla narodu polskiego źródłem zapału i energii w jego pracy i walce o rozwój Polski Ludowej oraz o utrwalenie pokoju między narodami".

Dlaczego kardynał Tisserant tak długo rozmawiał z papieżem?

W gabinecie, który jest jednym z dwudziestu dwóch pokoi wspaniałego z nieco germańskim gustem umeblowanego mieszkania, Pius XII przegląda wychodzący w Państwie Watykańskim dziennik „Osservatore Romano". Czyta go zazwyczaj od deski do deski, od sprawozdań z audiencji pontyfikalnych począwszy aż do nekrologów. Z gniewnym oburzeniem papież sięga nagle po słuchawkę złotego telefonu, (dar pewnej firmy amerykańskiej) i wzywa profesora Lolli, który jest redaktorem, odpowiedzialnym za wszystkie informacje dotyczące Jego Świątobliwości. Przyczyną tego nagłego telefonu jest... przecinek. Przecinek, którego brak w tekście przemówienia papieża do cyklistów, zmienił lekko sens zdania.

Za chwilę papież siądzie do kolacji. Jada sam. Taki jest zwyczaj, od którego odstępuje tylko wówczas, gdy do Rzymu przyjeżdża amerykański kardynał Spellman, ten sam, który błogosławił zbrodniczą wojnę w Korei. Kardynał Spellman korzysta bowiem z wyjątkowego przywileju. Bywa przyjmowany wieczorem w prywatnym mieszkaniu papieża, co dane jest tylko bardzo nielicznym. Prócz bratanka papieża, księcia Carlo Pacelli, który jest jednym z administratorów Państwa Watykańskiego i jedynym członkiem rodziny, mającym zawsze wolny wstęp do pokojów Ojca Świętego, prócz jego dwóch archiwistów-sekretarzy, jezuitów Laibera i Hendricha, którzy układają większość papieskich przemówień, **na palcach jednej ręki policzyć można rzadkich gości odwiedzających papieża w jego mieszkaniu,** położonym o piętro wyżej ponad wspaniałymi salami, w których odbywają się audiencje oficjalne.

Tego wieczoru majordomus Stefanori oznajmia przybycie kardynała Tisserant. Francuz, rodem z Lotaryngii, kardynał Eugeniusz Tisserant zajmuje pierwsze po papieżu miejsce w hierarchii watykańskiej. Jako dziekan stoi na czele tzw. Świętego Kolegium i w wypadku wakatu na stolcu apostolskim, staje się aż do nowych wyborów najwyższym zwierzchnikiem kościoła. Kardynał Tisserant ma jednak inną jeszcze funkcję, niezmiernie delikatną i wymagającą nielada zdolności dyplomatycznych: jest on mianowicie sekretarzem Świętej Kongregacji dla spraw kościoła wschodniego, sprawuje opiekę i kontrolę nad życiem kościelnym, jak to się u nich mówi, „za żelazną kurtyną".

Rozmowa przeciąga się do późna. Sprawy, o których mówi z papieżem kardynał Tisserant są niewątpliwie ciekawe...

Ciche, jak cień, wchodzi do pokoju matka Pasqualina.

— Ojciec Święty jest już zmęczony — mówi z uśmiechem.

Ta rosła zakonnica niemiecka, która nie odstępuje papieża od lat trzydziestu, kiedy to, jako nuncjusz Pacelli przebywał w Bawarii, jest jedyną osobą na świecie mogącą sobie pozwolić na tego rodzaju poufałość. Nikt tak jak ona nie zna papieża... Tym razem jednak papież zatrzymuje jeszcze swego gościa. Niezadowolona **matka Pasqualina wychodzi do swej sypialni, która mieści się** o piętro wyżej.

Państwo Watykańskie pogrążone jest w ciszy. Śpi już jego 1031 obywateli (w tym, o dziwo, ogromna większość wojskowych), śpi dworzec, urzędy pocztowe, sąd i dwa więzienia. Tylko w jednym oknie papieskich apartamentów — wychodzących na Plac Św. Piotra, pali się światło.

O czym opowiada tak długo kardynał Tisserant?

Czy o raportach szpiegowskich, które nadesłali mu „wierni" biskupi z krajów demokracji ludowej, czy może o informacjach, jakie przynieśli zdrajcy ojczyzny, szumnie nazwani emigrantami politycznymi? Czy też może o tych straconych diecezjach na polskich ziemiach zachodnich, dokąd tak chętnie przenieśliby z powrotem „ukochanych biskupów niemieckich"? A może o kłopotach finansowego dyktatora Watykanu, barona Nogara, któremu coraz trudniej przychodzi przekazywanie pieniędzy dla „swoich" ludzi „za żelazną kurtyną"?

Kardynał-poliglota (co zresztą znakomicie ułatwia mu pełnienie delikatnej misji), Tisserant jest niewątpliwie — jak podaje paryski dziennik burżuazyjny „France-Soir" jednym z ludzi najlepiej poinformowanych o wszyskim co się dzieje w krajach demokracji ludowej. *„Powiązany tysiącem niewidzialnych nici z podlegającymi mu wyższymi duchownymi w krajach komunistycznych, z wiernymi, a także z ukrywającymi się księżmi, Tisserant i jego Kongregacja — pisze „France-Soir" — centralizują wszystkie informacje, jakie otrzymują i prowadzą akcję, która nie będzie ujawniona w całej swej rozciągłości..."*

Przełożone na język ludzi uczciwych znaczy to, że o szpiegowskiej działalności Watykanu trzeba milczeć, żeby nie wsypać przeróżnych szpicli i agentów. Opowie się o tym dopiero, gdy... , Tu następują marzenia o nowej wojnie, o zniszczeniu krajów budującego się socjalizmu itd., itp/ No cóż, każdemu wolno marzyć...

Istotnie, o tych sprawach kardynał Tisserant milczy jak zaklęty, chociaż z natury jest raczej rozmowny. Nie na wiele zresztą przydaje się to milczenie. O „akcji" kardynała Tisserant i jego Kongregacji opowiedzieli aż nadto kardynał Mindszenthy na Węgrzech, biskupi w Czechosłowacji, ksiądz Lelito i kanclerz krakowskiej Kurii Metropolitalnej ks. Bolesław Przybyszewski w Polsce. I nie oni jedni zresztą. „Akcję" znamy, warto tylko przyjrzyć się z bliska „technice".

W jaki sposób papież, rezydujący stale w swoim sztabie generalnym — w Watykanie, nadzoruje i kontroluje swych podwładnych w różnych krajach, często bardzo odległych? Czyni to za pośrednictwem tzw. Kurii Konsystorialnej, która stanowi watykańskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Kuria ta czuwa nad całokształtem działalności każdej diecezji. I to w dwojaki sposób. Po pierwsze, każdy biskup co pewien czas składać musi dokładny raport, w którym odpowiedzieć winien na niezliczoną ilość pytań, począwszy od spraw czysto religijnych, a skończywszy na szczegółowych danych geograficznych, gospodarczych i politycznych, dotyczących jego diecezji. W ten sposób Watykan ma ścisłą kontrolę nad wszystkim, co się dzieje w każdej diecezji, uzupełnianą zresztą sprawozdaniami specjalnych papieskich wysłanników, którzy sprawdzają, czy dane zawarte w raportach biskupów zgodne są z prawdą. Dodatkowym urzędem kontrolnym jest ponadto Sanctum Officium, zwane dawniej Najwyższą Inkwizycją, które stanowi rodzaj watykańskiej policji tajnej. Zbieraniem informacji dla Sanctum Officium zajmują się w całym świecie zaufani „komisarze". Podróżują oni incognito, w najściślejszej tajemnicy. Ci watykańscy tajniacy węszą i donoszą o wszystkim, cokolwiek mogłoby interesować polityków Watykanu. Jeżeli dodać do tego setki listów donosicielskich, w których mniejsi i więksi „słudzy" kościoła informują Sanctum Officium o „błędach doktrynalnych" i „usterkach moralnych" swych kolegów, mamy dokładny obraz sieci szpiegowskiej, której nie powstydziłaby się brytyjska Intelligence Service.

Łatwo się więc domyśleć dlaczego owego wieczoru kardynał Tisserant tak długo rozmawiał z papieżem. W krajach, które budują socjalizm sprawy watykańskie doprawdy stoją źle. Coraz trudniej jest szpiegować, coraz mniej jest chętnych do pisania „dokładnych raportów", coraz trudniej znaleźć płatnych agentów.

H. K.

Artykuł został napisany w oparciu o materiały zaczerpnięte z paryskiego dziennika burżuazyjnego „France-Soir".

Henryk Gaworski

ELEGIA PRZEDWIOSENNA

PAMIĘCI WIELKIEGO STALINA



I

Wśród spraw człowieczych tysiąca
i śmierć człowieczą jest sprawą.
Czas nasze serca otrąca,
ślad stopy zarasta trawą.

Nikt z nas nie może przeskoczyć
swej śmierci, jak ciemnej rzeki.
Piasek nam sypią na oczy,
milczeniu dają na wieki.

Ale, kto życie ukochał,
kto ludziom wierzył i służył,
nie zginie jak proch wśród prochu,
nie minie, jak grom wśród burzy.

Blask jego myśli przeleci
przez ludzkie troski, nadzieje,
rozjaśni dzieje stuleci
i chwil nieuchwytnych dzieje.

Tak światło gwiazdy dalekiej,
choć gwiazda w popiół się zmieni,
najrzeczywiściej przez wieki
świecić nam będzie z przestrzeni.

II

Najgłębszym kirem,
najgęstszą czernią
nasz dzień się spowił —
i człowiek oddał
ostatnią, wierną
myśl człowiekowi.

Że po raz wtóry
na ziemi żyć nam
dano od nowa
i pić nadziei
wodę kryniczną —
ludzi budować,

że dałeś ludziom
radość tworzenia
po dniach boleści —
płacze po Tobie
szeroka ziemia.
Cześć Ci!

III

Nasza młodość w marzeniach,
jak okwiecona jabłoń.
Kwiat się w owoc przemienia,
gałąź zgina się w kabląk.

Po wiośnie i po lecie,
gdy przyjdzie nasza jesień,
ktoś nam wyjdzie naprzeciw,
owoc życia podniesie.

Stalin — wielki Towarzysz,
nasz Druh i Nauczyciel,
On nas nauczył marzyć,
marzenia wcielać w życie.

IV

Jedno marzenie — to byłeś ty
jutrzejszy spadkobierco
naszych niełatwych, upartych dni
wypiastowanych w sercu.

Śniłem cię wielkim, że w ryku burz
pójdziesz jak noc i mądrość.
spod skalnych opok, spod tafli mórz
wyłuskać życia jądro.

Ty masz się wedrzeć, gdzie droga nam
jeszcze za stroma dotąd
i podnieść skoble zamkniętych bram
dłonią — jak my tęsknotą.

Takim cię śniłem — a kiedyś szedł
do mnie w ten dzień żałoby,
twój głos od bólu szemrał, jak szept
i lęk się wlókł za tobą.

I rzekłeś z płaczem: „O ile lat
mój dzień się teraz spóźni?"
I popatrzyłeś w ciemny świat
jak zbłąkany podróżny.

V

Najdalsza droga — do nas samych
takich, jakimi chcemy być.
Darłem sam siebie pazurami,
abym mógł jednak dalej iść.

Ja — ten wczorajszy, pełen mroku,
przeciw mnie — z dzisiejszego dnia,
z popiołu klęsk, z samego dna
wstawałem nagle, jak opoka.

I jeden ja krzyczałem: stój!
A drugi ja wołałem: naprzód!
A zawsze, kiedy wszczął się bój,
Stalin był ze mną, pomógł zawsze.

I szedłem dalej, choć w mordędze,
jak pręt żelazny giął się grzbiet,
bo przez upadki, wzloty, nędzę,
wielki Druh — Stalin ze mną szedł.

Więc drugie z marzeń — to ja sam:
mocniejszy co dzień, lepszy co dzień,
ludziom służący tym, co mam
i za to dobrej sławy godzien.

Jeszczem do końca nie rozegrał
bitwy o nową serca treść
gdy szarpnął światem ów telegram —
za krtań dusząca, nagła wieść.

I co się teraz ze mną stanie?
Kto mi pomoże w chwilach złych,
aby staraniem, miłowaniem,
nie zachwiał znowu wrogi wichr?

Stalin mi gwiazdą był polarną
pokazującą prosty szlak.
Odszedł — i oczy mrok ogarnął
i spadła myśl, jak ślepy ptak.

VI

Podźwignięta z pyłu i ru'n
oczyszczona krwią najgoretszą
wstała moja ziemia ojczysta
wyzwolona z odwiecznych pęt.

Nawałnice wiosenne, bujne
nad miastami ogniem się piętrzą,
targa niwą wiatr porywisty,
pije deszcze dębowy pęd.

Na dalekich, nieznanych lądach
słychać pieśni, które śpiewają
traktorzyści w kujawskie noce
i murarze z wysokich ścian.

Tęskno, ufnie ku nam spogląda
wygłodzony doker z Bombaju,
koreańska ziemia w posoce
dzielniej znosi ból swoich ran.

Mego ludu wspaniały geniusz
On ocalił — ludów drogowskaz,
ukochanie wieku naszego,
Stalin — sztandar i Stalin — wódz.

On nam stalą dał być w płomieniu,
i płomieniem na zimnym śniegu,
i najwyższą człowieczą troską
kazał służyć ludzkiemu dniu.

Jego wolą, Jego nauką
przepojeni szliśmy do bitew,
choć gruźlica żarła nam płuca,
choć nas ogniem spędzano z dróg.

Zdobywamy sobie i wnukom
dni szczęśliwe, dni nieprzeżyte.
Jak podarte w marszu onuce
stare błędy zrzucamy z nóg.

Najżarliwsze z marzeń człowieczych
wypełniane w pracy powszedniej:
mej ojczyzny rano najmłodsze —
na pniu starym zielony szczep.

Któż Twą boleść, Polsko, uleczy,
kto Twej jutrzni każe rozednieć?
Odszedł Stalin, na zawsze odszedł
w czas daleki, jak w ciemny step...

VII

Od drżenia serc, podartych bólem,
drżenie przebiegło ziemską kulę.
Na morzach, tocząc białą pianę,
stanęły statki zabłąkane.

Pod ziemią łoskot świdrów ustał,
ludzie zagryźli czarne usta.
Na polu traktor zgasł i wystygł
od łez młodego traktorzysty.

Tylko w Korei żołnierz prędko
oczy zmęczoną przetarł ręką,
by łza co bólem wzrok zamyka
nie przesłoniła celownika.

Jeśliś się uląkł — wstań i policz
ilu nas — ludzi jednej woli,
ilu nas, których Stalin zbudził —
walczących ludzi. Twardych ludzi.

VIII

Zapewne jutro, lub pojutrze,
zbieleją chmury na pogodę
i Wisła, tocząc modrą wodę,
o słońce potknie się, zapluszcze.

Przeziębłą ziemię wiatr omiecie
z brunatnych śniegów, jak z pajęczyn.
Modremu niebu jasny kwiecień
zawiesi wianek pierwszej tęczy.

A kiedy burza się rozkiełza,
twarz nadstawimy deszczom — niechaj
obmyją oczy całe we łzach
i ustom dadzą się uśmiechać.

I znowu z mgły wychynie droga,
jak wyciągnięte ramię — prosta,
której nie skrzywi śmierć złowroga,
ani najcięższe z ludzkich rozstań.

Tam się spotkamy, Towarzyszu,
popatrzysz na nas, powiesz: „Dobrze".
Znów pieśń sercami zakołysze,
żałobną, ciężką ciszę podrze...

Jakżeż by mogło być inaczej?
Tyś skroń z wojennej krwi nam wytarł,
uciszył pierś wstrząsaną płaczem
i wrócił młodość... Niech rozkwita!

IX

Bólu rozluźni się ucisk,
roztaje śnieg na gałęzi —
historii nikt nie zawróci,
historia zawsze zwycięży.

Historia dała Stalina,
aby nam drogę pokazał —
została w sercach i w czynach,
w nas — jego wola z żelaza.

I nikt nam życia nie pomnie,
choć życia dla sprawy nie żal —
Stalina serce niezłomne
w niezłomnej Partii uderza.

Niech czołgów garbate grzbiety
odbija Ren i Missouri —
nie padnie znak na odwety,
nie będzie krwawej wichury.

Pośród bagnetów i armat
przetrzemy drogę historii
i żadna zbójecka armia
nie wstrzyma idącej pory.

Niechaj nas liczą i mierzą
ślepiami nienawistnymi
nie kupcy i nie maklerzy,
lecz my historię tworzymy.

A wszystkich nas tworzy Partia:
podnosi, uczy, przemienia.
Z bankierskich garści wydarta,
jakże rozkwitła nam ziemia!

Stalin nam Partię wychował,
żarem swych myśli nasycił —
i stalinowska, stalowa
rośnie dla walki i życia.

X

Nie umrze żadne z naszych marzeń —
Partia je ziści, lud je ziści.
Nadchodzi wiosna w burz pogwarze,
w ptaszęcych śpiewach, w szumie liści.

Wszystko się spełni. Człowiek wstanie
swojej człowieczej krasy pełen,
a jego zmierzchy i świtania
naszych dni trudnych będą dziełem.

Wstańcie, marzenia! Światłem gra w nas
myśl w stalinowskich dni potędze.
Kwitnij, Ojczyzno moja sławna —
pomnikiem Jego chwały będziesz.

XI

My zaprzeczymy
faktowi śmierci,
choć głaz olbrzymi
przywalił piersi.

Góra się ugnie
pod naszą dłonią,
stepy bezludne
zbożem zadzwonią.

I w czerwca blaskach
i w wichrach zimy,
wzniesiemy miasta
i obronimy.

Tej śmierci brzemię
serca zespoli
mocno, jak cement,
w żywy monolit.

Rośliśmy w ogniu
trudno i pięknie:
kto raz się podniósł,
ten już nie klęknie.

Mgr inż. Jan Czarnowski
Członek Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej

Braterska pomoc Związku Radzieckiego źródłem rozwoju naszego przemysłu i techniki

„Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szybszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego".
(B. Bierut. Z pozdrowienia dla XIX Zjazdu KPZR 7.X.1952).

Słowa tow. Bieruta wypowiedziane w przemówieniu powitalnym wygłoszonym na XIX Zjeździe KPZR były słowami całego narodu polskiego. Głęboką ich prawdę zna każdy człowiek w Polsce bez względu na to, gdzie mieszka i gdzie pracuje, czy też uczy się dopiero do przyszłego swego zawodu. Przecież cały obszar naszego kraju jest od paru już lat jednym wielkim rozległym placem budowy, a każdy wznoszony lub pracujący już obiekt z wieluset powstających co roku w Planie 6-letnim jest żywym świadectwem przyjaźni i pomocy radzieckiej. Rok 1952, trzeci rok Planu 6-letniego, zapisał się dzięki pomocy radzieckiej ukończeniem budowy ponad 450 średnich i wielkich zakładów przemysłowych.

Stanęliśmy w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy

W ciągu ośmiu lat nie tylko odbudowaliśmy z ruin kraj zniszczony przez wojnę i rabunek hitlerowskich najeźdźców, lecz stanęliśmy w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

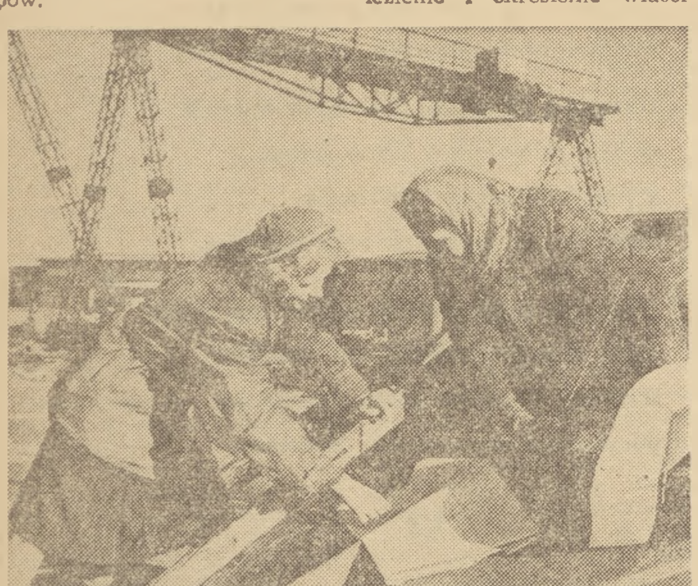
Gdy przed wojną potencjał uprzemysłowienia Włoch był 2,5-krotnie, a Francji 5-krotnie wyższy niż nasz, to dziś **poziom uprzemysłowienia Polski jest dwukrotnie wyższy niż Włoch a prawie równy Francji. Nawet w stosunku do** największej obecnie obok Związku Radzieckiego potęgi gospodarczej świata, jaką są Stany Zjednoczone, staniemy w końcu Planu 6-letniego w połowie tej odległości, jaka dzieliła nas od nich przed wojną.

Oto niektóre liczby i fakty:

Ogólna produkcja przemysłowa w stosunku do przedwojennej wzrosła 5-krotnie licząc na głowę mieszkańca, a 3-krotnie w liczgach bezwzględnych. Energii elektrycznej produkujemy 4 razy więcej niż przed wojną, a w r. 1960 zajmiemy w tej dziedzinie jedno z pierwszych miejsc w Europie. Wydobycie węgla z 38,1 ton w r. 1938 wzrosło do 84,5 ton w roku 1952. Produkcję stali, podstawowego wskaźnika siły gospodarczej państwa, z 43 kg na głowę mieszkańca w roku 1938 podnieśliśmy do 120 kg w roku 1952, a osiągniemy 170 kg w końcu Planu 6-letniego.

Jakie są zasadnicze przyczyny tego naszego niezwykłego rozwoju gospodarczego nie tylko w stosunku do stanu, jaki był w Polsce przedwojennej, lecz również w stosunku do sytuacji ekonomicznej kapitalistycznych krajów zachodnich.

Stało się to możliwe dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki braterskiej pomocy pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów.



Związek Radziecki przychodzi nam z pomocą nie tylko w zakresie dostaw maszyn i urządzeń. Na zdjęciu: radziecki doradca techniczny w Jaworznie II inż. Anisja Abakumowa poucza przodującą spawaczkę zetempówkę Zofię Żyłę wyrabiającą przeciętnie 270 proc. normy.

„Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw" — powiedział tow. Bierut.

Wyzwalając w roku 1944 tereny naszego państwa od wojsk okupanta hitlerowskiego, Związek Radziecki niósł nam nie tylko wolność, lecz w ramach pierwszej umowy zawartej z PKWN dnia 20 października 1944 r. przyszedł nam od razu z pomocą materialną, dostarczając najważniejszych środków zaopatrzenia dla naszej ludności jakkolwiek sam był wówczas w ciężkiej sytuacji gospodarczej, w wyniku zniszczeń wojennych dokonanych przez hordy hitlerowskie.

Dzięki umowom z ZSRR możemy budować potęgę przemysłową naszego kraju

21 kwietnia 1945 r., kiedy jeszcze armie radzieckie zdobywały Berlin, podpisany został między Polską Ludową a ZSRR układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Układ ten był **pierwszym** formalnym układem między dwoma państwami i zapoczątkował cały szereg umów, które oprócz środków żywnościowych dawały nam cały szereg cennych maszyn, urządzeń, narzędzi i surowców dla odbudowania i uruchomienia życia gospodarczego, w szczególności zaś przemysłu i komunikacji.

Na bazie układu z 21 kwietnia 1945 r. oparte zostały mające równie wielkie znaczenie historyczne, **umowy z dn. 26 stycznia 1948 r., które otworzyły nowy etap stosunków gospodarczych polsko - radzieckich.** Umowy styczniowe były podstawą realnych założeń naszego 6-letniego Narodowego Planu Gospodarczego, gdyż zapewniały uprzemysłowienie kraju — w szczególności poprzez radzieckie dostawy i pomoc techniczną w przemyśle hutniczym, maszynowym i chemicznym.

Właśnie w ramach umowy o materiałowej pożyczce inwestycyjnej **otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy kompletne urządzenia dla całego szeregu nowych wielkich zakładów chemicznych, energetycznych, włókienniczych oraz urządzenia i maszyny dla przemysłu maszynowego, hutniczego, górnictwa, rolnictwa itd.**

Umowa ta zrodziła największą i najpotężniejszą budowę naszego Planu 6-letniego — Nową Hutę. Wielkość tej inwestycji charakteryzuje jej zaplanowana produkcja roczna, która wyniesie 1,5 miliona ton stali, a więc więcej niż cała nasza krajowa produkcja przedwojenna. Nowoczesność urządzeń Nowej Huty, szczególnie zaś całkowita mechanizacja wszystkich elementów procesu produkcyjnego, określa 16-krotny wzrost wydajności pracy w stosunku do obecnej wydajności w hutnictwie.

W czerwcu 1950 r., gdy państwa zmarshallizowane, pod presją Stanów Zjednoczonych rozpoczęły, tak jak ich mocodawcy, w sposób nieuczciwy zrywać umowy na dostawy maszyn i urządzeń nawet już zapłaconych — **Związek Radziecki podpisał z nami nowe umowy, w których niezależnie od umów z roku 48 zobowiązał się dostarczyć nam kompletne urządzenia dla ponad 30 kluczowych obiektów przemysłowych wraz z całkowitą dokumentacją techniczną, opracowanymi projektami budowy i metodami produkcji.**

Jasne jest dla wszystkich, że bez tej olbrzymiej pomocy radzieckiej zakreślonej w wymienionych umowach nie potrafilibyśmy zrealizować ani rozbudowy najważniejszych dziedzin naszego przemysłu, ani budowy od podstaw nowych gałęzi produkcyjnych, nie znanych przedtem w Polsce. Braterska współpraca wybitnych ekspertów radzieckich pozwoliła nam ponadto na znalezienie i określenie właściwych dróg rozwoju dla poszczególnych gałęzi naszego przemysłu.

Począwszy od roku 1948 przyjeżdżały do Polski ekipy czołowych specjalistów radzieckich dla udzielenia nam pomocy przy wyborze miejsca budowy naszych wielkich zakładów przemysłowych Planu 6-letniego. Narady, konsultacje, dyskusje nad projektem budowy, nad wyborem metod produkcji maszyn i urządzeń — były dla inżynierów i techników polskich prawdziwą **szkołą nowoczesnej i przodującej techniki.**

Również **w nowych, socjalistycznych budowlach naszego przemysłu, zbudowanych na podstawie samodzielnie opracowanych przez inżynierów polskich projektów, tkwią bogate doświadczenia przemysłu radzieckiego. W oparciu o wzory i przykłady przodującej techniki radzieckiej rozwija się i rośnie w niezwykłym tempie poziom techniki polskiej i poziom naszego przemysłu. Na** tej braterskiej, szczerej, bezinteresownej pomocy wyrosły i okrzepły m. in. biura projektowe naszego przemysłu, jak np. Biprohut, Energoprojekt, Biprocement, Metrobudowa i wiele innych.

Dla kilkudziesięciu **największych** obiektów przemysłowych Planu 6-letniego, zaawansowanych w budowie lub nawet obecnie już zakończonych, **projekty opracowali wybitni fachowcy radzieccy.** Patenty, licencje, za które krajom kapitalistycznym trzeba byłoby płacić nie tylko jednorazowy, lecz **również stały haracz w postaci opłat otrzymujemy z ZSRR bezpłatnie, przy czym dotyczą one najbardziej nowoczesnych osiągnięć nauki** i techniki radzieckiej. Radziecka kompletna dokumentacja technologiczna, oparta na najbardziej postępowych metodach produkcji, na najbardziej nowoczesnych maszynach i urządzeniach, pozwala nam **przeskoczyć cały etap rozwojowy i stanąć od razu w pierwszych szeregach techniki światowej.**

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego uruchomiliśmy nowe gałęzie produkcji

Dzięki pomocy radzieckiej powstały w Polsce nowe, nieistniejące przedtem gałęzie produkcji, oparte b. często na nieznanych i niestosowanych dotąd u nas metodach i procesach technologicznych. Dość wymienić przemysł samochodowy, traktorowy, wielką syntezę chemiczną, przemysł budowy turbin, wielkich i precyzyjnych obrabiarek, maszyn rolniczych, maszyn i urządzeń górniczych itd.

Dzięki pomocy radzieckiej ożywiliśmy martwe dotychczas bogactwa naturalne naszej ziemi i zaczęliśmy produkować z nich cenne, podstawowe dla gospodarki narodowej produkty przemysłowe. Dość wspomnieć o produkcji kwasu siarkowego — z gipsu i anhydrytu, sody kaustycznej — z soli kamiennej i wapieni, benzyny syntetycznej, mas plastycznych, kauczuku, włókna syntetycznego, barwników i środków leczniczych — z węgla, który dotychczas umieliśmy tylko spalać; miedzi i żelaza z rud krajowych, które jako zbyt niskoprocentowe w warunkach kapitalistycznych przedstawiały dla kraju wartość mniejszą niż polne kamienie.

Wznoszony w środku Warszawy w niezwykłym tempie już górujący nad miastem Pałac Kultury i Nauki im. Stalina — dar narodu radzieckiego **jest dla nas również cennym dokumentem i pokazem przodującej techniki radzieckiej,** albowiem budownictwo wysokościowe możliwe jest tylko na bazie wysokiego poziomu wielu różnych dziedzin techniki. Budowa Pałacu Kultury i Nauki prowadzona według radzieckich projektów i obliczeń, przez radzieckich wysokowalifikowanych inżynierów, techników i robotników jest dla nas żywą szkołą organizacji pracy, rozwiązań konstrukcyjnych i nowoczesnych metod budownictwa.



W szybkim tempie rośnie budowa wielkiej elektrowni Jaworzno II. I w tej budowie z pomocą przyszedł nam Związek Radziecki. Na zdjęciu: członkowie brygady I. Kopcia przy montażu turbozespołu II, wykonanego w Zakładach Leningradzkich „Elektrosiła" im. Kirowa.

Z radzieckiej pomocy korzystamy w każdej dziedzinie techniki

Inżynier i technik polski poznał przodującą technikę radziecką i uznał jej autorytet; **wie on, że może liczyć w każdym wypadku na jej pomoc.** Znamy przecież wszyscy powtarzający się codziennie fakt, że inżynier, technik, majster czy robotnik polski napotykając na trudności w rozwiązywaniu zagadnienia produkcyjnego czy konstrukcyjnego mówi: „trzeba dowiedzieć się, jak rozwiązano to w Związku Radzieckim" — gdyż nikt nie wątpi nie tylko w to, że dany problem został tam istotnie rozwiązany, ale i że rozwiązanie to będzie bratersko udostępnione.

Przodująca technika radziecka jest nie tylko pomocą, lecz również wzorem dla dalszego rozwoju techniki polskiej.

W odróżnieniu od hamującego działania, jakie dla naszej własnej twórczości naukowo-technicznej miały wpływy kapitalistycznej techniki zachodniej, pomoc i wpływy techniki radzieckiej swą treścią i formą ożywiają naszą własną twórczość, wskazując nam wyraźnie metody i drogi do najbardziej nawet ambitnych osiągnięć własnych.

★

Nasze oparcie się na wzorach i przykładach radzieckiej techniki nie byłoby pełne, jeśli nie wzięlibyśmy również pod uwagę człowieka — robotnika i technika radzieckiego.

To co polski robotnik, inżynier i technik czerpie z przykładu radzieckiego technika — to pełne poczucie jedności i solidarności z klasą robotniczą, jego twórczy stosunek do wysuwanych przez życie problemów; to daleko idąca społeczna dyscyplina pracy, stałe dążenie do podnoszenia poziomu wiedzy fachowej i świadomości ideologicznej, śmiała nieustanna walka o nowe, lepsze i ekonomiczniejsze metody i środki produkcji. Wzorowanie się na przykładzie radzieckiego robotnika i technika jest równie ważne, jak korzystanie z wiedzy i praktyki radzieckiej, uprzystępnionej nam bratersko przez Wielki Kraj Rad.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego przykład i pomoc są nie tylko źródłem naszych wielkich zwycięstw na drodze do socjalizmu, ale kształtują również naszą postawę jako czynnych budowniczych potęgi ludowej Ojczyzny.

M. Iljin i E. Segal

Jak człowiek stał się olbrzymem (9)

Człowiek zdobywa czas

Wszyscy wiedzą, jak wydobywa się żelazo, węgiel, jak się otrzymuje ogień.

Ale jak się otrzymuje **czas?**

O tym mało kto wie.

A przecież człowiek **już od** bardzo dawna nauczył się zdobywać czas. Gdy zaczął robić narzędzia, wówczas w jego życiu zjawiło się nowe zajęcie, prawdziwie ludzkie zajęcie — praca. Praca wymagała czasu. Aby zrobić kamienne narzędzie, należało przedtem znaleźć odpowiedni kamień. Nie każdy kamień do tego się nadawał.

Najbardziej odpowiedni dla tego celu był twardy, ścisły krzemień. Krzemień jednak nie leżał wszędzie pod nogami i trzeba go było dopiero wyszukiwać. Niemało godzin tracił człowiek na poszukiwania, a zdarzało się, że szukał na próżno. Wówczas musiał się zadowolić materiałem mniej twardym, a nawet tak miękkim, jak piaskowiec czy wapniak.

Wreszcie odpowiedni kamień został znaleziony. Aby mu nadać potrzebny kształt, trzeba go było obrobić, obciosać przy pomocy innego kamienia — obtłukiwacza. Wymagało to również czasu. Palce człowieka nie były jeszcze tak zręczne i ruchliwe, jak teraz. Dopiero uczyły się pracować. Toteż na zrobienie prymitywnego kamiennego pięściaka zużywało się zapewne znacznie więcej czasu, niż teraz na wykonanie topora ze stali.

Skąd brało się czas na to?

Człowiek pierwotny miał bardzo mało wolnego czasu — mniej chyba niż najaktywniejszy człowiek współczesny. Od rana do wieczora włóczył się po lasach i leśnych polanach, zbierając pożywienie i kładąc w usta sobie i swoim dzieciom wszystko, co tylko nadawało się do zjedzenia. Cały wolny od snu czas zajmowało zbieranie pożywienia i jedzenia. Zresztą pożywienie było takie, że potrzeba go było bardzo wiele.

Ileż to trzeba zjeść, jeżeli jadłospis składa się z jagód, orzechów, ślimaków, myszy, pędów drzew, jadalnych korzonków, pędraków i innych drobiazgów!

Stada ludzkie pasły się w lesie, tak jak teraz pasie się stado jeleni, których całym zajęciem jest skubanie i żucie mchu.

Jeśli jednak cały dzień schodzi na szukaniu pożywienia i żuciu, to skąd wziąć czas na pracę?

I tu się okazało, że praca posiada cudowną właściwość: nie tylko zabiera czas, ale go też dodaje.

Istotnie, jeżeli w ciągu czterech godzin zdążyliście zrobić to samo, co kto inny robi w osiem godzin, to uzyskaliście cztery godziny. Jeśli wynaleźliście narzędzie, które dwukrotnie przyspieszy pracę, to tym samym zdobyliście, oszczędziliście połowę tego czasu, który zużywaliście na tę pracę dawniej.

Ten sposób uzyskiwania czasu wynalazł już człowiek pierwotny.

Obciosanie kamienia wymagało wielu godzin. Później jednak takim zaostrzonym kamieniem łatwiej było wydłubać pędraka spod kory.

Trzeba było wprawdzie porządnie napracować się nad tym, aby wystrugać za pomocą kamienia kij, ale za to kijem łatwiej było potem wydobyć z ziemi korzeń jadalny, albo zabić przemykające wśród trawy zwierzątko.

Zbieranie pożywienia szło dzięki temu szybciej, a człowiekowi pozostawało więcej czasu na pracę. W chwilach wolnych od poszukiwania pokarmu człowiek wykonywał swoje narzędzia, robił je przy tym coraz lepsze, ostrzejsze. Każde nowe narzędzie dawało więcej pożywienia, a wskutek tego — więcej czasu.

Szczególnie wiele czasu mogło dać człowiekowi polowanie. W ciągu pół godziny można się było najeść mięsem na cały dzień. W pierwszych jednak okresach ludzie rzadko jadali mięso. Kijem czy kamieniem nie można było zabić większego zwierza, a z jakiejś leśnej myszy niewiele było korzyści.

Człowiek nie był jeszcze prawdziwym fachowym myśliwym.

Kim był wówczas człowiek?

Był zbieraczem.

Człowiek-zbieracz

Łatwo być zbieraczem w naszych czasach. Każdemu z nas zdarzyło się spędzać całe dnie w lesie na zbieraniu grzybów czy jagód. Jakże przyjemnie jest odkryć w mchu brunatną czapkę prawdziwka, albo dostrzec w trawie pomarańczową, aksamitną czapeczkę koźlaka! Jak miło zanurzyć w mchu albo w trawie całą dłoń i ostrożnie wyłuskać stamtąd mocną, grubą grzybową nóżkę z czarną frendzlą u dołu.

Ale wyobraźcie sobie, że zbieranie grzybów czy jagód jest waszym głównym zajęciem. Czy zawsze byliście wtedy syci? Gdy się zbiera grzyby, czasem przynosi się do domu cały koszyk i nawet czapkę pełną po brzegi na dodatek. Zdarza się jednak, że po całym dniu włóczenia się po lesie obija się na dnie koszyka jedna, jedyna surojadka.

Pewna nasza dziesięcioletnia przyjaciółka chwaliła się zawsze, idąc do lasu:

— Pójdę i znajdę sto prawdziwków!

A wracała do domu zawsze z pustymi rękami.

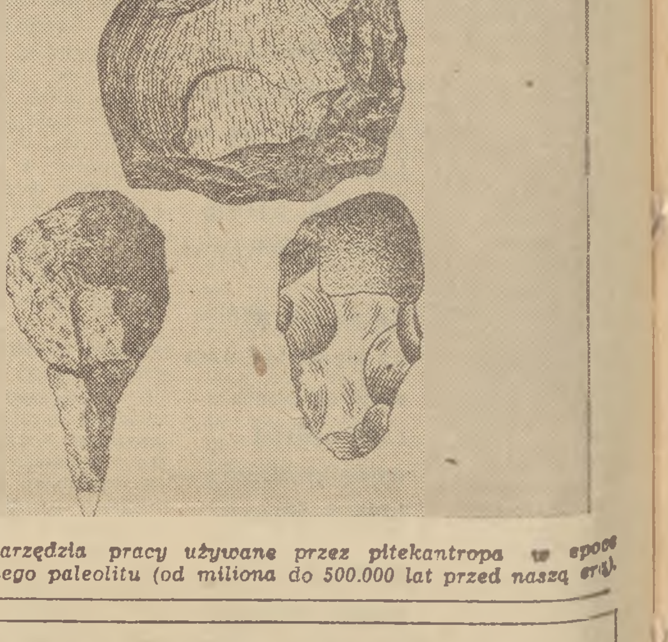
Gdyby nie miała w domu innego pożywienia, musiałaby umrzeć z głodu.

Ciężki był los człowieka-zbieracza w dawnych czasach. Jeżeli nie umierał z głodu, to tylko dlatego, że nie pogardzał żadnym jadłem i całe dnie spędzał na jego poszukiwaniu.

Mimo, że był już silniejszy od swych mieszkających na drzewach przodków — pozostawał wciąż jeszcze godną pożałowania, zgłodniałą istotą.

A tu w dodatku nadciągnęła na ziemię straszna klęska.

(c.d.n.)



Oto narzędzia pracy używane przez pitekantropa w epoce wczesnego paleolitu (od miliona do 500.000 lat przed naszą erą).

POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT
CYKL II: MATERIALIZM DIALEKTYCZNY I HISTORYCZNY (2)

Materializm dialektyczny — filozoficzny fundament marksizmu

Począwszy od dzisiejszego numeru, rozpoczynamy cykl artykułów z materializmu dialektycznego i historycznego. Na wstępie omówimy ogólnie kilka elementarnych zagadnień: co to jest marksizm, co to jest materializm i dialektyka i jakie miejsce zajmuje materializm dialektyczny w marksizmie.

Materializm dialektyczny jest częścią składową i fundamentem marksizmu. Marksizm — w myśl definicji J. STALINA — *„jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego"* [1]).

Widzimy więc, **że marksizm jest nauką wielostronną.** Pierwsza część definicji stalinowskiej dotyczy materializmu dialektycznego.

Materializm dialektyczny zajmuje się badaniem najbardziej ogólnych praw rządzących rozwojem całej rzeczywistości — przyrody, społeczeństwa i myśli ludzkiej. Taką naukę, która zajmuje się badaniem zagadnień najogólniejszych (takich jak np. skąd pochodzi świat, czy człowiek może go w pełni poznawać i jakie stąd płyną dla niego wnioski itp.) — nazywamy filozofią, czyli światopoglądem. Materializm dialektyczny jest jedynie słuszną, jedynie naukową filozofią.

Jak wskazuje J. STALIN światopogląd partii marksistowsko - leninowskiej *„nazywa się materializmem dialektycznym dlatego, że jego podejście do zjawisk przyrody, jego metoda poznawania tych zjawisk jest dialektyczna, a objaśnianie przezeń zjawisk przyrody, jego teoria jest materialistyczna"* [2]).

Co rozumiemy przez metodę dialektyczną?

Dokładnie dowiecie się o tym po przeczytaniu odnoszących się do niej artykułów. Na razie zauważymy, że termin ten pochodzi od greckiego słowa „d i a l e g o", co znaczy prowadzić rozmowę, toczyć spór. W starożytności rozumiano przez dialektykę sztukę dochodzenia do prawdy przez ujawnienie sprzeczności w rozumowaniu przeciwnika. Obecnie sens terminu „dialektyka" zmienił się w sposób istotny. **I teraz wszakże uważamy za najistotniejszą cechę dialektyki ujawnienie sprzeczności, ale nie tyle w myśleniu, ile w samej rzeczywistości, w** przyrodzie i społeczeństwie. Ogólnie można określić **dialektykę jako metodę, która rozpatruje wszystkie zjawiska w powiązaniu i wzajemnej zależności, w ruchu, w rozwoju, która traktuje rozwój jako jedność zmian ilościowych i jakościowych, źródła zaś rozwoju upatruje w tkwiących w zjawiskach wewnętrznych sprzecznościach, wewnętrznych przeciwieństwach.**

Co rozumiemy przez teorię materialistyczną?

Powiedzieliśmy już, że filozofia daje rozwiązanie najbardziej ogólnych zagadnień świata. Szczegółowe zagadnienia, czyli wycinki otaczającego nas świata, są badane przez nauki specjalne, tzn. przez takie, jak fizyka, chemia, biologia, ekonomia, językoznawstwo itp. (Np. filozofia przestałaby być filozofią, gdyby badała życie roślin; jest to szczegółowa dziedzina badań, którą zajmuje się jedna z nauk specjalnych — botanika). **Filozofia uogólnia wyniki nauk specjalnych, doświadczenia wielu pokoleń ludzi i w ten sposób ujawnia ogólne prawa, które rządzą rozwojem wszystkich zjawisk przyrody i społeczeństwa. A zatem, aby filozofia wyjaśniała prawidłowo otaczające nas zjawiska — musi się ona opierać na wszystkich naukach specjalnych oraz na całej praktyce ludzkiej.** Taka filozofia mogła więc powstać dopiero wówczas, gdy zostały dokonane wielkie odkrycia umożliwiające szybki rozwój nauki.

Nic też dziwnego, że w ciągu ubiegłych wieków powstawały — z powodu braku dostatecznej wiedzy — różne teorie, nienaukowe. M. in. powstawały też liczne religie, które próbowały objaśniać świat przy pomocy sił nadprzyrodzonych, nie dających się nigdy naukowo uzasadnić, ani sprawdzić. Religie starały się „uzasadniać", że człowiek nie może przeniknąć boskich tajemnic natury, że jest igraszką w rękach losu, że istniejący porządek społeczny i nierówność klas są niezmienne i raz na zawsze ustanowione przez Boga itd. Klasy posiadające (najpierw panowie niewolników, później feudałowie, a następnie kapitaliści) chętnie wykorzystywali i nadal wykorzystują takie lub inne nienaukowe teoryjki w celu obrony swoich interesów. Wszystkie takie teorie określamy mianem **filozofii idealistycznej.**

Nawet najbardziej skomplikowane i noszące pozory naukowości kierunki filozofii idealistycznej — zawsze w ostatecznym rachunku hamują rozwój poznania ludzkiego, podważają wartość nauki i w konsekwencji bronią starego, gnijącego porządku społecznego.

Równocześnie na przestrzeni całych stuleci rozwijała się powoli nauka, która stopniowo usiłowała objaśniać świat, odkrywając prawa przyrody, dające się praktycznie sprawdzić. Z tych prób naukowego wyjaśniania rzeczywistości (świata) rodziła się właśnie filozofia materialistyczna. Dlatego też **przez filozofię materialistyczną rozumiemy naukowe objaśnianie świata. Filozofia materialistyczna rodziła się w ciągłej walce z teoriami nienaukowymi, w walce z ciemnotą i przesądami.**

Materializm dialektyczny — pierwsza filozofia konsekwentnie rewolucyjna i naukowa

W okresie poprzedzającym życie Karola MARKSA i Fryderyka ENGELSA — filozofia materialistyczna pojawiała się częstokroć w różnych formach.

Szczególnie ważną rolę odegrała **filozofia materialistyczna angielska i francuska XVII i XVIII wieku,** która usiłowała naukowo objaśnić świat. Wymierzona była ona przeciw gnijącemu ustrojowi feudalnemu, przeciw jego poglądom i instytucjom, z których najgroźniejszą był kościół. Kościół najbardziej zaciekle bronił niewolnictwa feudalnego w interesie panującej wówczas klasy feudałów i służących jej starych poglądów średniowiecznych nie opartych na nauce, lecz na wierzeniach, fanatyzmie religijnym i zabobonach. Materializm angielski i francuski wieku XVII i XVIII — przygotował ideologicznie warunki do rewolucji burżuazyjnej, rozpoczynającej nowy ustrój społeczny, ustrój kapitalistyczny. **Nie była to jednak** w dalszym ciągu filozofia prawdziwie naukowa — zawierała jedynie elementy naukowego tłumaczenia świata. Dlatego też nie mogła ona wyjaśnić obiektywnych praw rozwoju rzeczywistości.

W wieku XIX, w którym dokonał się olbrzymi skok w rozwoju nauki i nastąpił szybki rozwój społeczny (wyrażający się ukształtowaniem ustroju kapitalistycznego i powstaniem klasy robotniczej), nastąpiły warunki do powstania takiej filozofii, jaką jest materializm dialektyczny — pierwsza filozofia konsekwentnie rewolucyjna i naukowa.

Jakkolwiek wybitni uczeni burżuazyjni sformułowali podstawowe zagadnienia filozoficzne, to jednak nie byli w stanie ich rozwiązać, bo nie potrafili ujmować rzeczy i zjawisk w ciągłym ich ruchu, w rozwoju i w zmianie.

MARKS i ENGELS studiując dotychczasowy materializm, całą dotychczasową wiedzę człowieka o świecie oraz analizując rozwój społeczeństwa kapitalistycznego i uogólniając doświadczenie całej dotychczasowej historii walki klasowej — **odkryli ogólne prawa kierujące rozwojem całej rzeczywistości.** Fakt ten stał się rewolucją, punktem zwrotnym w rozwoju filozofii i pchnął ją na nowe drogi.

Materializm historyczny nauką o prawach rozwoju społeczeństwa

Powstaje pytanie: dlaczego uczeni burżuazyjni mimo silnego rozwoju nauki w XIX wieku, mimo wielkich odkryć i wynalazków — nie sięgnęli dalej, aby zbadać istotę i prawa rozwoju świata. Działo się tak dlatego, że burżuazja rozwijała prawdziwą naukę dotąd, dopóki było jej to potrzebne, dopóki nie groziło unicestwieniem wszystkich teoryjek na temat niezmienności ustroju kapitalistycznego. Wprawdzie burżuazyjni ekonomiści i historycy odkryli walkę klasową jeszcze przed Marksem i Engelsem. Engels mówił, że burżuazyjni ekonomiści i historycy, aby nie widzieć walki klasowej na przykładzie ruchów społecznych XVIII i XIX wieku, na przykładzie walki szlachty feudalnej z mieszczaństwem — musieliby *„rozmyślnie zamykać oczy"* [3]). Nie **byli oni jednak w stanie określić,** jak powstają klasy, co powoduje ich wzajemną walkę i skąd pochodzi konieczność tej walki.

MARKS i ENGELS **stwierdzili, że klasy — to produkt ekonomicznego rozwoju społeczeństwa.** Dlatego też walka klas jest zjawiskiem nieuchronnym, bo w każdym społeczeństwie opartym o prywatną własność środków produkcji istnieją klasy o przeciwstawnych sobie interesach; są to więc klasy panujące, które bronią swego posiadania i klasy upośledzone, walczące przeciw własnym ciemiężcom i wyzyskiwaczom. Stąd też wzajemna walka tych klas musi prowadzić do zastępowania jednej formy społeczeństwa, jednej formy ustroju — inną, wyższą i doskonalszą. A przy zmianie starego ustroju giną również stare klasy. K. MARKS — badając historię ludzkości i podział klasowy społeczeństwa kapitalistycznego na kapitalistów i proletariat udowodnił, że **walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu, że „owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego"** [4]).

Widzimy więc, że MARKS i ENGELS pierwsi zrozumieli, iż **te same ogólne zasady, które wyjaśniają rozwój przyrody — wyjaśniają także rozwój społeczeństwa ludzkiego.** [5]). Stało się to podstawą nauki o walce klasowej w społeczeństwach składających się z klas o przeciwstawnych interesach, nauki o rewolucji socjalistycznej, o zbudowaniu ustroju bezklasowego, wolnego od wyzysku i ucisku. Takie właśnie zastosowanie **materializmu dialektycznego do badania rozwoju społeczeństwa nazywa się materializmem historycznym.**

Przez zastosowanie materializmu dialektycznego do rozwoju społecznego — MARKS i ENGELS wykazali również **bezpodstawność socjalizmu utopijnego.** Socjaliści utopijni ostro krytykowali kapitalizm, lecz rozwiązania podstawowych zagadnień społecznych nie znaleźli. Formułowali fantazje na temat idealnego ustroju przyszłego społeczeństwa, lecz nie znali prowadzącej do niego drogi.

MARKS i ENGELS wskazali i naukowo uzasadnili taką drogę, zgodnie z prawami rozwoju rzeczywistości — przyrody i społeczeństwa. A poznawać i wykorzystywać prawa rządzące rozwojem mogą tylko ludzie, którzy nie są zainteresowani w hamowaniu rozwoju i postępu, lecz pragną go przyspieszyć. Tymi ludźmi są proletariusze, których naturalnym zadaniem jest więc zniszczyć ustrój kapitalistyczny. W ustroju kapitalistycznym klasa robotnicza nie posiada nic prócz nędzy, nie ma więc „nic do stracenia, a jedynie do zyskania". Klasa robotnicza prowadząc pod przewodem partii marksistowskich walkę przeciw burżuazyjnemu wyzyskowi i uciskowi, tym samym walczy o postęp. W walce tej kieruje się drogowskazem marksizmu, pozwalającym jedynie słusznie oceniać zachodzące zjawiska w życiu i demaskować zbrodniczy charakter gnijącego ustroju kapitalistycznego.

Marksizm został genialnie rozwinięty przez LENINA i STALINA w nowym i ostatnim stadium rozwoju kapitalizmu — w okresie imperializmu i rewolucji proletariackich. Nauka marksistowsko - leninowska w przeciwieństwie do wszelkich teorii idealistycznych ciągle się rozwija i doskonali. Rozwija się w oparciu o nowe zdobycze nauki, o nowe doświadczenia walk klasy robotniczej we wszystkich krajach, o doświadczenia budowy socjalizmu i komunizmu.

Marksizm - leninizm nie jest więc dogmatem, ale prawdziwym odbiciem rozwijającego się świata i niezawodną wytyczną działania. **Jest żywą, twórczą teorią rewolucyjną, która daje jedynie naukowe odpowiedzi na wszelkie zagadnienia współczesności i palące, coraz to nowe potrzeby rozwoju życia społeczeństwa.**

J. BLACH

1) J. Stalin: Marksizm a zagadnienia językoznawstwa, „Książka i Wiedza", 1950 r., str. 51.

2) J. Stalin: O materializmie dialektycznym i historycznym, KiW 1949 r., str. 7.

3) Fr. Engels: Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej; K. Marks i Fr. Engels Dzieła wybrane, KiW 1949 r., str. 374.

4) K. Marks do J. Weydemeyera. 5 marca 1852 r. K. Marks i Fr. Engels — Dzieła wybrane, KiW 1949 r., str. 431.

5) O specyficznych cechach, które różnią prawa przyrody od praw społecznych, dowiecie się w następnych artykułach z tego cyklu.

Korespondent w WALCE o PLAN

Lepiej wychowywać i lepiej pracować z młodzieżą w hucie im. Bolesława Bieruta

W korespondencjach z huty im. B. Bieruta w Częstochowie drukowanych w poprzednich numerach „Sztandaru Młodych" nasi korespondenci ZMP-owcy, wskazali na trudności, które zakład przeżywał, i które przy wspólnym wysiłku częściowo zostały pokonane oraz na wymagające zlikwidowania braki istniejące jeszcze do dziś. W ostatnio drukowanych korespondencjach wypowiedzieli się młodzi technicy, pisząc o niewłaściwym do nich stosunku dyrekcji huty, o niewykorzystaniu w produkcji ich sił i wiadomości zdobytych w szkole.

A jaką pozycję zajmuje w hucie organizacja zetempowska, kierownik młodzieży mobilizujący ją do wykonywania planów produkcyjnych, opiekun tej młodzieży i wychowawca?

W. Zasłoń

I sekretarz Komitetu Zakł. PZPR w hucie im. B. Bieruta

Wzmocnienie pracy politycznej wśród młodzieży — to podstawa do usunięcia braków

Organizacja ZMP w hucie im. B. Bieruta w Częstochowie obejmuje poważną ilość młodzieży lecz organizacyjnie i ideologicznie jest słaba.

Sprawdzianem tego niskiego poziomu ideologicznego członków ZMP był egzamin przeprowadzony w hucie wśród pracowników administracyjnych, członków ZMP. Okazało się, że **wiele młodzieży nie ma pojęcia o podstawowych sprawach dotyczących życia kraju.**

Pracę organizacji ZMP należy więc rozpatrzyć od strony roboty politycznej i szkolenia, gdyż **słabość organizacyjna jest wynikiem słabej pracy politycznej, braku szkolenia ideologicznego**, które istnieje tylko formalnie. Ta część młodzieży, która brała udział w szkoleniu partyjnym wykazała podczas egzaminów dużo wyższy poziom polityczny.

Należy również zwrócić uwagę na taki fakt, że **organizacja ZMP w hucie nie potrafi zająć się nawet sportem i życiem świetlicowym.** Istnieje w hucie chór, w którym prawie nie ma młodzieży, sport natomiast jest uprawiany przez wiele młodzieży, lecz wśród niej nie prowadzi się pracy politycznej. **Zbyt mało Zarząd Zakładowy ZMP poświęcił uwagi organizowaniu w okresie letnim masowych wycieczek młodzieży,** na których należało urządzać pogadanki, dając jednocześnie młodzieży możliwość brania szerokiego udziału w sporcie, życiu kulturalnym, rozrywkach, a warunki po temu istniały i nadal istnieją.

Młodzież przybywa do huty głównie ze wsi, z różnych terenów Polski. Roztoczenie nad tą młodzieżą opieki jest sprawą pierwszorzędnej wagi — gdyż wróg stara się prowadzić ją do pijaństwa i chuligaństwa, korzystając z pozostawienia tej młodzieży samej sobie.

Trzeba stwierdzić **że organizacja partyjna, Komitet Zakładowy za mało poświęcały uwagi i troski sprawie większego uboJowienia aktywu zetempowskiego.** Organizacja partyjna zbyt płytko analizowała pracę Zarządu Zakładowego ZMP, nie kontrolując wykonania odpowiednich uchwał Komitetu Zakładowego. Nie dość mocno reagowaliśmy na głosy młodzieży, jej słuszne uwagi i żale. To wszystko również poważnie wpłynęło na demobilizację młodzieży i brak autorytetu Zarządu Zakładowego ZMP wśród członków ZMP.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden, dość ważny moment utrudniający pracę — to **ciągłe zmiany pracowników Zarządu Zakładowego ZMP.** Od początku roku 1951 do jesieni roku ubiegłego zmieniło się aż 4 przewodniczących i 3 instruktorów. Jasne, że winę ponosi tu **Zarząd Miejski ZMP, który zbyt pochopnie zmienia pracowników Zarządu Zakładowego ZMP w hucie, co musiało się odbić na całości pracy organizacji ZMP w hucie.** Były, i to dość jaskrawe wypadki, że ten sposób „dobierania" przewodniczących ZMP — jak np. byłego przewodniczącego Śnieguckiego czy Zycha, którzy stosowali metody zastraszania, a nie przyciągania i wychowywania młodzieży — osłabił organizację.

Co zrobić, aby poprawić ten stan organizacji zetempowskiej? **Należy przede wszystkim wzbudzić u wszystkich większe zainteresowanie pracą organizacji ZMP. Trzeba, aby organizacja partyjna pomogła organizacji zetempowskiej.** Pierwszym krokiem, w tym kierunku są właśnie egzaminy przeprowadzane wśród pracowników administracyjnych, inwestycyjnych i dozoru średniego. Egzaminy mają na celu zmobilizować młodzież do nauki i podnoszenia swego poziomu ideologicznego.

Niezależnie od tego **uruchomione zostaną kursy polityczne dla wszystkich techników i kierowników wydziałów, szczególna uwaga zwrócona będzie na zmianę stosunku kierownictwa do młodzieży, na zwiększenie opieki i troski o młodzież.**

B. Chłosta

Przewodniczący ZZ ZMP huty im. B. Bieruta

„Nikt nie pomaga"

Organizacja zetempowska w hucie liczy kilkuset członków, skupionych w 17 kołach oddziałowych. Jest to poważna armia młodych, ofiarnych pomocników Partii i dyrekcji w walce o plan. Lecz praca naszej organizacji nie daje odpowiednich rezultatów — przede wszystkim dlatego — że kierownictwo nie dopuszcza nas do udziału w decydowaniu o sprawach młodzieży i co najważniejsze w sprawach produkcji.

Powszechnie znany jest fakt, że **przewodniczący ZZ ZMP, przewodniczący organizacji oddziałowych z reguły nie biorą udziału w naradach produkcyjnych, organizowanych przez dyrekcję.** Wówczas, gdy odbywała się wielka narada mobilizująca załogę Stalowni Nowej do wykonywania planów, nikt z aktywu młodzieżowego nie był na naradę zaproszony. Ja o naradzie dowiedziałem się „pocztą pantoflową".

Podobnie dzieje się z przyznawaniem premii, podnoszeniem grupy płac, awansowaniem lub usuwaniem młodzieży z pracy — wszystko to odbywa się bez udziału przedstawicieli młodzieży, bez uwzględnienia stanowiska Zarządu Zakładowego ZMP w tych sprawach.

Taki stosunek dyrekcji do organizacji zetempowskiej znajduje swój wyraz również w pracy i stosunku do nas ze strony kierowników działów.

Instancje, jak ZW i ZM ZMP też mało interesują się młodzieżą w hucie. **Towarzysze z Zarządu Miejskiego ZMP odwiedzają nas tylko w czasie akcji.** Instruktorzy ograniczają się do zebrania danych cyfrowych, np. ile osób uczęszcza na szkolenie, jak często odbywa się szkolenie itp., nie dają żadnych wskazówek, nie pomagają nam w robocie, w całości naszej pracy a szczególnie w prowadzeniu szkolenia ideologicznego. A trudności mamy duże.

Zarząd Wojewódzki ZMP odwiedza nas częściej niż Zarząd Miejski ZMP, choć też nie zostawia po sobie konkretnej roboty.

Organizacja zetempowska w hucie im. B. Bieruta musi stać się rzeczywiście pomocnikiem Partii

Na VIII Plenum KC PZPR sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. **Wegner** w ten sposób scharakteryzował główne braki w pracy ZMP:

„Nasze główne bolączki ZMP — to wielkie braki w naszej pracy wychowawczej, słaba i mało ofensywna praca ideologiczna i polityczna, pewne ubóstwo treści i form pracy. Wiele organizacji i instancji ZMP nie nadąża za rosnącymi zadaniami, za rosnącymi potrzebami politycznymi i kulturalnymi młodzieży, nie pogłębia i nie rozwija dostatecznie wśród niej zdrowej inicjatywy. W wyniku tych braków organizacja nasza niedostatecznie oddziaływa na młodzież i nie zawsze nadaje ton jej postępowania."

Wydaje się, że ocena ta trafia w sedno braków i trudności aktywu zetempowskiego w hucie im. B. Bieruta. Wskazuje na to także artykuł I. Sekretarza Komitetu Zakładowego w hucie. Organizacja zetempowska nie prowadzi szkolenia ideologicznego, mimo że jak pisał swojego czasu w liście do redakcji korespondent Zenon Ujma: „*ZMP-owcy z huty jak Bąk, Synoradzki, Grzybek, Golis kilkakrotnie pytali towarzysza Chłostę kiedy zostanie zorganizowane szkolenie...*" Niestety, „*...przewodniczący odpowiadał im zawsze to samo: plan jest u mnie na biurku, pod szybą*".

O braku szkolenia mówią zastraszające wyniki egzaminu przeprowadzonego wśród młodzieży zetempowskiej przez organizację partyjną. O braku szkolenia ideologicznego, tego wychowawczego oddziaływania organizacji na młodzież mówią dość **częste wypadki bumelanctwa, pijaństwa wśród młodzieży, dyscyplinarne zwolnienia zetempowców z pracy.**

Jest oczywiste, że przy słabości politycznej aktywistów zetempowskich trudno jest organizacji wychowywać młodzież w duchu walki o plan.

Młodzież huty ma piękne osiągnięcia we współzawodnictwie, w podnoszeniu wydajności pracy. Mówią o tym wyniki produkcyjne choćby takich brygad młodzieżowych jak **Wiekiery i Pawlusa.** Ale brygady te utworzone zostały bez udziału organizacji ZMP, dzięki pomocy Partii i towarzyszy partyjnych. Załodze Stalowni Starej i częściowo całej hucie dobrze jest znane nazwisko przodownika pracy, brygadzisty **Malickiego**, który w marcu zobowiązał się wykonać 6 szybkościowych wytopów i zobowiązanie swe wykonał. Malicki nie zna przewodniczącego ZZ ZMP, przewodniczący zaś tylko ze słyszenia wie, że „*jakiś*" Malicki ze swoją brygadą bije rekordy. **Sporo młodzieży bierze udział w bitwie o plan, jednak organizacja zetempowska jako całość nie ma na to większego wpływu.**

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP tow. Chłosta w swym artykule stwierdza, że główną przeszkodą na drodze oddziaływania Zarządu ZMP na sprawy produkcji jest odsunięcie Zarządu od narad gospodarczych kierownictwa huty. Tow. Chłosta powinien zrozumieć, że jego praca nie polega przecież na decydowaniu w sprawach produkcyjnych. On wraz z Zarządem tak winien kierować pracą wychowawczą i mobilizującą, aby młodzież zetempowska była przygotowana do sumiennego i ofiarnego wykonania zadań, jakie stoją przed każdym członkiem załogi. Aby szybciej i ofiarniej włączała się w rytm pracy zakładu, pociągając resztę załogi. Aby bardziej czujnie i energicznie reagowała na błędy i umiała walczyć o usuwanie trudności. Wtedy inny stosunek będzie miała do niego dyrekcja huty, widząc w organizacji prawdziwego pomocnika, prawdziwego kierownika dużej armii młodych pracowników huty.

Artykuł tow. Chłosty sprowadza się do żałosnego stwierdzenia: „*że nikt nie pomaga*". A ileż, nawet z tych drobnych na pozór spraw, o których mówi młodzież również nie zainteresowało przewodniczącego?

Niektórzy aktywiści widzą trudności, które huta przeżywa i mają słuszny pogląd na drogi ich przezwyciężania. Wskazywały na to drukowane przez nas uprzednio korespondencje. Tow. tow. **Naporowski** i **Błachnio** pisząc o pracy w Stalowni Nowej wskazali główne źródło trudności: **brak szkolenia zawodowego, brak troski kierownictwa o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodych, niedoświadczonych wytapiaczy.** Młodzi technicy niewłaściwie zatrudnieni w hucie wykazywali brak podstawowej troski kierownictwa o młode kadry techniczne — przyszłość naszego przemysłu. Tow. tow. **Śmich, Sowa, Czernek, Szkop**, pisali w swych korespondencjach **o marnotrawstwie czasu, surowca i energii.** Wskazali **fakty gapiostwa i bezmyślności** — tego, co przeszkadza w dobrej pracy. **W hucie im. B. Bieruta brak jest jednak politycznej mobilizacji młodzieży do walki z tymi trudnościami przez rozwijanie świadomości młodych robotników, podnoszenie poziomu ideologicznego, wskazywanie im źródeł braków i niedociągnięć oraz drogi do ich przezwyciężenia.** Dlatego właśnie organizacja zetempowska w hucie stoi daleko od walki o Plan 6-letni.

Trwa obecnie **kampania sprawozdawczo-wyborcza.** Zadaniem jej jest wzmocnić ZMP organizacyjnie i politycznie, przygotować młodzież do jeszcze bardziej bojowego i ofiarnego wykonywania zadań postawionych przez Partię i Rząd.

Organizacja zetempowska w hucie im. B. Bieruta w czasie tej kampanii powinna śmiało skrytykować swe błędy, zmienić dotychczasowy styl pracy, nakreślić konkretny plan działania. Zapoczątkowane to już zostało korespondencjami towarzyszy z huty, które wskazały na najważniejsze sprawy: **na konieczność prowadzenia uporczywej walki o wzrost świadomości politycznej członków ZMP poprzez systematyczne, sumiennie przeprowadzane szkolenie ideologiczne, troskę organizacji o wzrost kwalifikacji zawodowych młodzieży, wychowanie młodzieży w duchu poszanowania własności socjalistycznej, troskliwego stosunku do agregatów, do mienia państwowego. Wskazały na konieczność wzbudzenia wśród młodzieży czujności dla szybkiego reagowania na wszelkie przejawy marnotrawstwa i niedbalstwa, żądania od każdego zetempowca osobistego przykładu i solidnej pracy, a jednocześnie zwiększenia troski Zarządu Zakładowego ZMP o warunki pracy i nauki młodzieży.** Wytyczne dla działania organizacji zetempowskiej nakreśla również w swym artykule I sekretarz Komitetu Zakładowego Partii.

Obowiązkiem każdego zetempowca jest przyczynić się do tego, **by organizacja zetempowska w hucie stała się rzeczywistym pomocnikiem Partii.** Obowiązkiem każdego zetempowca w hucie jest czuwać nad tym, **aby w wyborach do Zarządu Zakładowego dostali się najlepsi i najofiarniejsi zetempowcy**, którzy swą pracą, swym uświadomieniem politycznym stanowić będą gwarancję słusznego kierowania pracą młodzieży.

Wśród całej młodzieży huty jeszcze bardziej niż dotychczas musi **wzmocnić się poczucie odpowiedzialności za całość zakładu, za wykonanie planu przez zakład. Poczucie świadomości tego, że na stal z Waszej Huty czeka Żerańska Fabryka Samochodów; budująca się linia elektryczna Warszawa—Łódź; „Metro" warszawskie; na traktory z Waszej stali czeka spółdzielcza wieś. Na Waszą stal czeka cały naród budujący socjalizm.** Wpojenie młodzieży huty tej świadomości jest podstawowym zadaniem organizacji ZMP.

W tym musi pomóc towarzyszom z huty im. B. Bieruta Zarząd Miejski i Wojewódzki ZMP.

J. S.



W Powiatowym Domu Kultury w Zaborowie (woj krakowskie) pracuje m. in sekcja artystyczna W czasie zajęć sekcji powstają piękne wycinaki krakowskie.

Na zdjęciu: Zofia, Broń, Maria Maj i Genowefa Mądrzyk przy pracy.

Ankieta Polskiego Radia

Czy podobają ci się radiowe audycje dla młodzieży?

Polskie Radio, pragnąc poznać dokładnie opinie słuchaczy o audycjach dla młodzieży, ogłasza ankietę dot. tych audycji. Polskie Radio prosi o nadsyłanie wszelkich uwag o audycjach dla młodzieży, a w szczególności: czy słuchacie wszystkich audycji dla młodzieży i które z nich najbardziej Wam się podobają (dlaczego?). Czy audycje są jasne i zrozumiałe pod względem treści i języka? Czy pomagają Wam w pracy, w nauce, w życiu społecznym i osobistym? Jakie zagadnienia, dotąd nie poruszane lub rzadko poruszane, powinny być — Waszym zdaniem — częściej omawiane w audycjach? Czy macie trudności w słuchaniu audycji — jakie?

Należy przypomnieć, że Polskie Radio nadaje 4 typy audycji dla młodzieży: „5:0 dla młodości" — co niedzielę o 8.28 (program I) i o 11.10 (program II). „Na młodzieżowej antenie" — w poniedziałki i czwartki o godz. 18.00 (program I). „Teatr młodego słuchacza" — w pierwszy i ostatni piątek miesiąca o godz. 19.00 (program I) i „Audycję dla brygad SP — co piątek o godz. 8.20 (program I).

Listy nadsyłajcie pod adresem: POLSKIE RADIO, BIURO STUDIÓW I OCENY PROGRAMU WARSZAWA, UL. NOAKOWSKIEGO 20, podając dokładnie imię, nazwisko, a nadto wiek i zajęcie.

Najlepsze wypowiedzi będą ogłoszone z podaniem nazwisk autorów i wydrukowane w tyg. „Radio i Świat". Dla autorów przewidziane są liczne nagrody książkowe.

CO TO JEST?



(obraz I) połamane krzesła?...

(obraz II) nie tańczący zespół taneczny?...

(obraz III) biblioteka, w której robi się wszystko, tylko nie wypożycza książki?

Jest to tak zwane „życie kulturalno-oświatowe" w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Czechowicach k. Bielska.

Wyjaśnienie do tej zagadki znajdujemy w liście korespondenta F. Adamca:

„W świetlicy, w której odbywają się wszystkie zebrania, znajduje się dosłownie 12 połamanych krzeseł... Zespół taneczny cierpi na brak instruktora i instrumentu... Etatowa bibliotekarka zajmuje się wszystkim tylko nie swoją pracą, o czym świadczy fakt, że około 30 proc. książek znajduje się od szeregu miesięcy poza biblioteką..."

Szanowna Rado Zakładowa Czechowickich Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego! Czas przecież, aby to życie kulturalno-oświatowe przestało być „tak zwane"!

Bolesław Tretla

Przewodniczący LZS-u w Rzędzinie

LZS w Rzędzinie wiąże pracę sportową z zadaniami politycznymi

Nie tak dawno w Warszawie obradowała Krajowa Konferencja Ludowych Zespołów Sportowych. Byłem m. in. jej uczestnikiem jako delegat sportowców wiejskich ze wsi Rzędzin, pow. tarnowskiego. Mówiliśmy na naradzie o tym, jak poważne zadania wychowywania obywateli na silnych, odważnych i zahartowanych, świadomych i oddanych budowniczych nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, stoją przed działaczami i aktywistami kultury fizycznej.

W naszej wsi Rzędzin położonej pod Tarnowem od trzech lat istnieje LZS.

Zespół nasz powstał w walce z wrogiem-kułakiem i spekulantem wiejskim, którzy bałamucili nam chętną i garnącą się do sportu młodzież, usiłowali odciągnąć ją od świetlicy, starali się nie dopuścić do założenia LZS-u. Jednakże nas kilku aktywistów postanowiło założyć LZS. Chodziliśmy do kolegów, bliskich, znajomych, tłumaczyliśmy i agitowaliśmy ich za wstąpieniem do zespołu. Zebrało się wreszcie 20-tu chłopców i założyliśmy LZS, którego zostałem przewodniczącym.

Brak było sprzętu sportowego i boiska, ale radziliśmy sobie jak tylko mogliśmy. Dochody z zabaw, imprez, nasze składki zasilały kasę LZS-u, powoli kupowaliśmy sprzęt. Po wielu kłopotach dostaliśmy plac pod boisko. Młodzież sama wyrównała teren i ogrodziła boisko wysokim parkanem. Kol. kol. **Kazimierz Bator, Zofia i Mieczysław Srebro, Puzio**, sekretarz koła **Mieczysław Cygan** i inni pracowali ofiarnie, zachęcając innych.

Sukcesów naszych sportowców można już wyliczyć sporo. Warto wspomnieć, że nasza drużyna siatkówki żeńskiej zdobyła w ubiegłym roku mistrzostwo Polski wsi. Przekroczyliśmy również nasz zeszłoroczny plan zdobywania odznak BSPO i SPO o blisko 30 proc. Własnymi siłami wyremontowaliśmy świetlicę. Pełno w niej zawsze młodzieży, gwaru i radości.

Dzięki dobrej i kolektywnej pracy Rady naszego LZS-u, która cieszy się poparciem i autorytetem u 200 naszych sportowców, w ostatnim okresie osiągnęliśmy wspaniały sukces. Sportowcy naszej wsi wzięli czynny udział w bitwie o założenie spółdzielni produkcyjnej. Pracę w tym kierunku rozpoczęliśmy od siebie. Wciągnęliśmy do pracy młodzież, która jeszcze nie należała do LZS. Poszliśmy do rodziców, znajomych. W rozmowach, dyskusjach, długich i nieraz burzliwych przekonywaliśmy chłopów. Pierwszymi członkami nowozałożonej spółdzielni byli członkowie LZS-u.

Obecnie praca naszego LZS-u będzie mocno związana z życiem i pracą spółdzielni. Naszą ambicją jest — pomóc spółdzielni i coraz lepiej organizować działalność sportową, aby stać się wzorem dla sportowców ze wsi gospodarującej indywidualnie. Tym sportowcom będziemy pomagać w ich pracy, będziemy urządzać wspólne zabawy i rozgrywki, aby zżyć się z nimi i zbliżać ich coraz bardziej do naszej spółdzielni. Zarząd spółdzielni przyrzekł nam dużą pomoc w dalszym umasowieniu życia sportowego młodzieży.

Obecnie rozpoczęliśmy przygotowania do sezonu wiosenno-letniego. Dzięki dobrej pracy otrzymaliśmy od Rady Wojewódzkiej LZS w Krakowie sprzęt sportowy. Zarząd spółdzielni produkcyjnej postanowił w tym roku przy pomocy sportowców wybudować przy boisku sportowym „Wspólny Dom", w którym obok biur i sali teatralnej znajdą pomieszczenie szatnie, świetlica i sala gimnastyczna dla LZS-u. Niełatwo wybudować taki dom z własnych funduszów. Urządzimy kilka zabaw, imprez, festynów i zdobędziemy pieniądze. Na zebraniu LZS podjęliśmy poważne zobowiązania. Wystarczy np. wspomnieć, że kol. **Kazimierz Bator** zobowiązał się przepracować przy budowie wspomnianego domu 2 miesiące.

Dużej pomocy udziela nam wiceprzewodniczący MRN w Tarnowie ob. **St. Siudut**, dzięki któremu uzyskaliśmy do rozbiórki stary dom na cegłę. Nadto ob. Siudut jest stałym gościem i doradcą naszego LZS-u, jest na treningach, w świetlicy, często rozmawia ze sportowcami. To oczywiście ma duży wpływ na pracę naszego LZS-u. Tak np. kol. **St. Kumurek**, traktorzysta, po godzinach pracy, nawet późną nocą zwozi już cegłę na dom. Przy takiej pomocy i zapale naszej młodzieży, jesteśmy pewni, że to nowe zadanie zostanie wykonane.

Uchwały Krajowego Zjazdu LZS obowiązują sportowców z Rzędzina. Naszą codzienną pracą i troską o zdrowie, godziwy wypoczynek, hart i wytrzymałość naszej młodzieży, przyczyniać się będziemy do pełnego upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej i sportu na wsi.

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

36

Pokój rozjaśnił się na chwilę. Gandera poczuł dym, który zadrapał go w gardle. To Sapiński zapalił papierosa. Zaciągał się miarowo, chciwie. Czerwony punkt żarzył się denerwująco. Napięcie wzrastało powyżej granicy wytrzymałości. Gandera chciałby wyskoczyć z łóżka i uciec z tego pokoju.

— Będziesz się męczył do chwili, w której zrozumiesz swoje błędy!

Papieros zatoczył łuk w powietrzu i wylądował w kącie, obok spluwaczki. Żarzył się przez chwilę, po czym zgasł. Sapiński nie odpowiedział. Znieruchomiał. Nawet oddech jego stał się lżejszy. Nic już nie zakłócało ciemności i ciszy.

Gandera unosił z trudem opuchnięte powieki. Światło dnia raziło boleśnie. Ubierali się wszyscy trzej szybko i w milczeniu. Sapiński leżał nieruchomo, twarzą do ściany. Śmiesznie sterczały zmierzwione kosmyki włosów.

Wiśniewski wiązał krawat pod oknem. Ręce jego zatrzymały się nagle.

— Nie idziesz na wykłady, Sapiński?

Głos Sapińskiego dobiegł przytłumiony, jak ze studni:

— Dzisiaj wyjeżdżam. Żegnam was.

Wiśniewski nic już nie powiedział. Ubierali się w milczeniu. Wyszli z pokoju wszyscy trzej na raz.

— Ciekawy jestem, czy on naprawdę wyjedzie? — Stasiak patrzył pytająco na Wiśniewskiego.

— Chyba tak — Wiśniewski nie miał zdeklarowanej opinii. — W tym stanie nie będzie się uczyć, a zraniona pycha nie da mu żyć wśród nas. Może zrozumie, gdy zmieni środowisko...

Gdy przed obiadem powrócili do pokoju, rzeczy Sapińskiego znikły. Jarski informował wszystkich, że Sapiński opuścił miasto południowym pociągiem, udając się do Warszawy.

— A może on za parę dni wróci? — zastanawiał się głośno Wiśniewski. — Może się opamięta?

Gandera spojrzał, zdziwiony. Nie wyobrażał sobie powrotu Sapińskiego. Musiałby schować do kieszeni całą swoją ambicję, przyznać się do winy, upokorzyć się. Niemożliwe.

— Nie wróci, rękę sobie dam uciąć — powiedział Gandera z przekonaniem.

Do ferii świątecznych czas upłynął szybko: Sapiński nie wrócił.

IX

Zdał kolokwium, rozpłynęła się już zmora Sapińskiego. Teraz siedzi w teatrze obok Danusi i czeka na podniesienie kurtyny. W perspektywie ma święta i wyjazd do domu. Czy może być szczęśliwszy człowiek na świecie? Gandera uważa, że nie, i rozpiera się w swym fotelu. A chwile szczęścia potrafi dobrze ocenić: jakoś ich miał w życiu mało. Przyszłość wydaje się jasna i prosta, pełna takich dobrych chwil. Przyszłość wypełniona nauką, teatrem i... pracą w ZMP. Właśnie tak, Gandera, wybrany dzisiaj sekretarzem grupy, ma zamiar pracować pilnie dla dobra swych dwudziestu siedmiu kolegów i jest dumny z wyboru. Myśli nawet, że postara się naśladować Wiśniewskiego, którego tak w jego grupie lubią. Wiśniewski jest teraz przewodniczącym Zarządu Uczelnianego, ale na pewno pomoże Ganderze. Przyjemne sprawy przychodzą widocznie seriami, tak samo jak seriami zwalają się nieszczęścia. Po wykładzie z anatomii zawołał go profesor i powiedział:

— Kolego Gandera, chciałbym, żebyście pracowali u mnie w zakładzie. Złóżcie podanie.

Gandera uśmiechnął się ze zdziwieniem, coś tam wybąkał niezręcznie.

— Mam nadzieję, że się na was nie zawiodę — dodał profesor i odszedł zostawiając Ganderę w stanie ogromnego zdziwienia.

Czy wiecie, co oznacza dla Gandery taka propozycja?

Po pierwsze — dostęp do zakładu anatomii, kontakt z tymi wszystkimi przyrządami, kośćmi, preparatami — słowem pracę w dziedzinie, która mu najbardziej odpowiada, która go zaczęła interesować od chwili, gdy cośkolwiek pojął. Bo Gandera polubił anatomię od czasu pierwszego kolokwium i teraz cieszy się, że wejdzie do muzeum, gdzie leżą te wszystkie kości i czaszki. Jeżeli nawet zmieni w przyszłości zainteresowania, jeżeli jakaś nowopoznana dziedzina wiedzy medycznej bardziej zajmie jego wyobraźnię, to kontakt z anatomią pozostanie mu na zawsze w pamięci — pierwszy świadomy kontakt z poważną, wielką nauką.

Po drugie... Praca trwa trzy godziny dziennie — jest to dla studenta do wytrzymania, ba przecież w czasie tej pracy uczy się. Przynosi to trzysta czterdzieści złotych miesięcznie. A wiecie, co znaczy dla Gandery dodatkowe trzysta czterdzieści złotych miesięcznie? O wiele więcej niż takie zwykłe trzysta czterdzieści złotych w rękach innego człowieka. Przed Ganderą otwierają się oszołamiające perspektywy nowego, pełniejszego jeszcze życia. Wystarczy zresztą posłuchać, co mówi do Danusi siedząc w dziesiątym rzędzie parteru w pięknej, wielkiej sali teatru.

— Danusiu, czy byłaś kiedy na operze?

Danusia patrzy na niego ze zdziwieniem.

— Nie, nie byłam. Skąd miałam być? U nas nie było nigdy opery.

— Właśnie — mówi Gandera spoglądając z zamyśleniem w sufit. — Ja też nie byłem... Wiesz co, jeżeli dostanę tę pracę w zakładzie anatomii, a pewno dostanę, jak profesor powiedział, to pojedziemy do Warszawy na operę. Dobrze?

— Dobrze — śmieje się Danusia i rozwija cukierek w szeleszczącym papierku. — Chętnie pojechałabym do Warszawy, tylko mama mnie pewno nie puści...

Cień przemyka przez twarz Gandery.

— Dlaczego? Przecież jesteś pełnoletnia. Wyjedziemy w sobotę po południu i wrócimy w niedzielę w nocy.

— No tak, ale we dwoje, z tobą?

— A czy nie siedzimy teraz we dwoje? — dziwi się Gandera.

— Nie widzisz różnicy? — Chce mu tę różnicę wytłumaczyć, lecz daje spokój. On jest jeszcze taki naiwny...

Ale on, który zdobył się dzisiaj na propozycję, by mówili sobie „ty", i uzyskał zgodę, uważa się za doświadczonego mężczyznę. Ma przecież prawo pojechać na operę w towarzystwie koleżanki. On nie jest taki, żeby tak od razu... Wstyd.

— Wiesz, Danusiu, że wpływ twoich rodziców na ciebie jest chyba ujemny. Nie powinnaś się nimi przejmować. Ot, starzy, inne pokolenie... Mój ojciec też inny, narzeka ciągle, gada... My się z nim nie rozumiemy. Chyba żeby zaczął czytać, rozglądać się po świecie. A on tylko w swojej zagrodzie nos chowa.

— To są moi rodzice, Józek, trudno. — Ja ich nie zmienię. Ale oni mają swoją rację.

— A my mamy swoją rację... Wiesz, Danusiu, ta nasza racja jest młoda, dzisiejsza, a ich... przedwojenna.

Tu Gandera śmieje się z własnego konceptu.

— A byłaś ty kiedy na koncercie symfonicznym, Danusiu?

— Nie, nie byłam. Przyjeżdżają tu czasami pianiści, ale orkiestry nigdy nie było takiej dużej.

— To pójdziemy w Warszawie na koncert symfoniczny, do Filharmonii, dobrze? Czytałem w gazecie, że przyjeżdża teraz do Polski taki znany dyrygent z Berlina... nie, z Drezna,

(c. d. n.)

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Kolarze polscy trenują już w Bratysławie

(Informacja własna)

Od dwóch dni kolarze polscy, tworzący naszą reprezentację na VI Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, przebywają w Bratysławie. Drużyna nasza przybyła do Bratysławy w poniedziałek 20 bm. w godzinach popołudniowych.

Po przybyciu do Bratysławy drużyna powitana została przez przedstawicieli Słowackiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz delegatów fabryki „Gumon", która objęła patronat nad reprezentacją polską. Młodzi pracownicy tej fabryki, członkowie CSM wręczyli naszym zawodnikom kwiaty.

We wtorek 21 bm. nasi zawodnicy odbyli pierwszy trening kondycyjny na dystansie 60 km. Cała ósemka pojechała trasą pierwszego etapu wyścigu w kierunku Brna i po przejechaniu 30 km do miejscowości Malacki, gdzie będzie lotny finisz na I etapie — powróciła do Bratysławy. Dalszy program dnia wypełniło zwiedzanie miasta, następnie cała drużyna wzięła udział w powitaniu zespołu kolarzy NRD, którzy we wtorek przybyli do Bratysławy. Kolarze NRD, podobnie jak i zawodnicy polscy, zamieszkali w Hotelu Carlton, który stanowić będzie kwaterę wszystkich drużyn startujących w Wyścigu Pokoju. W środę planowany jest wspólny trening kolarzy polskich i NRD na dystansie około 100 km a następnie spotkanie z przodownikami pracy oraz aktywem partyjnym i młodzieżowym Fabryki „Gumon".

W czwartek kolarze nasi przejadą trasę pierwszego etapu Bratysława — Brno, a w piątek dojadą do Pragi, zapoznając się w ten sposób z dwoma pierwszymi etapami wyścigu. Na sobotę drużyna powróci pociągiem do Bratysławy. W dniu tym komitet polski w Bratysławie gościć będzie u siebie naszych zawodników.

S. DUDZIAK

Zmiany w reprezentacji CSR

Po ostatnich treningach został ustalony ostateczny skład reprezentacji CSR. W skład reprezentacji wchodzą: Knezerek, Kubr, Kunes, Malek, Nesl, Ruzicka i rezerwowi — Koucki i Svejda. Brak w składzie reprezentacji Svobody, który poważnie zachorował i znajduje się obecnie w gottwaldowskim szpitalu oraz pozostającego w słabszej formie Vesely'ego.

Zgłoszenie zawodników Triestu na VI Wyścig Pokoju

Komitet Organizacyjny VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" otrzymał imienne zgłoszenie kolarzy z Triestu. Są to następujący zawodnicy: Bolletti, Di Luciano, Donadel, Dreossi, Mosetti, Orso oraz rezerwowi Sossi, Tomas, Vrabez i Zucca.

Kierownikiem drużyny będzie Bartoli, trenerem zaś Comar.

Młodzi górnicy zaciągają warty 1-majowe

(Informacja własna)

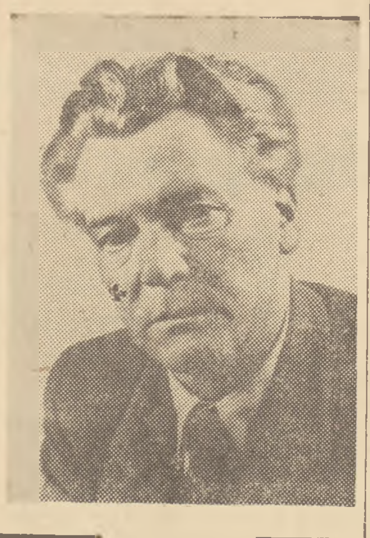
Pracujący w trudnych warunkach geologicznych młodzi górnicy oddziału XV kopalni „Zabrze-Wschód", którzy biorą udział we współzawodnictwie o miano pioniera i wyróżnili się w realizacji zobowiązań wydobyciem 1.544 ton węgla ponad plan podjęli dla uczczenia święta 1 Maja długookresowe zobowiązanie, w którym postanowili wydobywać do końca roku, 1.500 ton węgla miesięcznie ponad plan. Celem przyśpieszenia realizacji zobowiązania wydobędą oni podczas pełnienia wart 1-majowych dodatkowo 20 ton węgla.

Technik maszynowy kopalni „Wieczorek" tow. Andrzej Niedźwiedź jako pierwszy w kopalni zaciągnął wartę 1-majową. Postanowił on skonstruować do dnia 21 kwietnia nową suwnię dla węgla niesortowanego a już 18 kwietnia zameldował o wykonaniu swego zobowiązania.

Za jego przykładem zobowiązania pierwszomajowe podjęło wielu innych młodych robotników. Między innymi tow. Stanisław Wojdyna, realizujący długookresowe zobowiązanie na chodniku w 155 proc., zobowiązał się wykonywać do 1 maja 170 proc. normy. Młody kombajnista Józef Stasiak postanowił wykonywać 122 proc. normy.

(W. B. i K. T.)

Przyjęcie w Ambasadzie Polskiej w Moskwie



W dniu 20.IV. br. zmarł wybitny antyfaszystowski pisarz niemiecki, dwukrotny laureat nagrody państwowej NRD Erich Weinert.

Dnia 21 kwietnia ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowski wydał przyjęcie z okazji ósmej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Na przyjęciu obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, minister kultury ZSRR P. K. Ponomarenko, minister finansów ZSRR A. G. Zwieriew, minister zdrowia ZSRR A. F. Tretiakow, minister łączności ZSRR N. D. Psurcew, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. M. Piegow, Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, minister oświaty RFSRR I. A. Kairow, przewodniczący Rady Moskiewskiej M. A. Jasnow, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, ministerstwa handlu wewnętrznego i zewnętrznego ZSRR, ministerstwa obrony ZSRR, przedstawiciele społeczeństwa i prasy, pracownicy nauki i sztuki oraz szefowie ambasad i poselstw, akredytowanych w Moskwie.

Uroczyste zebrania dla uczczenia VIII rocznicy podpisania Układu radziecko-polskiego

21 bm. w VIII rocznicę podpisania historycznego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzecząpospolitą Polską w wielu zakładach pracy, w gromadach wiejskich i spółdzielniach produkcyjnych, w kołach TPP-R i ZMP odbyły się uroczyste zebrania.

We wszystkich wydziałach Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu odbyły się masówki zorganizowane przez koło TPP-R. Miały one szczególnie uroczysty i serdeczny charakter. Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie w wypowiedziach dawali wyraz swej gorącej miłości i wdzięczności do wielkiego Związku Radzieckiego.

Już w przeddzień ósmej rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim w miastach, osiedlach robotniczych, szkołach i zakładach pracy woj. stalinogrodzkiego odbyły się masówki, pogadanki i wieczornice.

W dniu 20 bm. w świetlicy dworcowej w Stalinogrodzie wygłoszony został odczyt, poświęcony rocznicy Układu, którego wysłuchało około 500 osób.

Uroczyste zebrania odbyły się również we Wrocławiu, w Gdańsku, Szczecinie, Białymstoku i wielu innych miastach Polski.

Dalsza wymiana chorych i rannych jeńców w Korei

Agencja Nowych Chin podaje z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozejmowa opublikowała 21 bm. komunikat następujący:

W dniu 21 bm. obie strony w dalszym ciągu repatriowały w Panmundżonie chorych i rannych jeńców wojennych. Strona koreańsko-chińska przekazała 50 południowo-koreańskich, 35 amerykańskich, 12 brytyjskich i 3 tureckich, czyli razem 100 jeńców wojennych. Strona amerykańska przekazała 50 żołnierzy koreańskiej armii ludowej i 450 ochotników chińskich, czyli razem 500 jeńców wojennych.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ nad skargą Burmy

20 bm. Komisja Polityczna wznowiła dyskusję nad skargą rządu burmańskiego w sprawie agresji wojsk czangkaiszekowskich przeciwko Burmie.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Zarubin — podkreślił, że skarga rządu burmańskiego zasługuje na maksimum uwagi ze strony Zgromadzenia Ogólnego. Obecność na terytorium Burmy uzbrojonych band, dokonywających agresji zarówno przeciwko rządowi burmańskiemu, jak i przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w Azji. Stwierdzając, że gnieżdżąca się na Taiwanie klika kuomintangowska zaopatruje zbójeckie bandy i kieruje nimi, co konkretnie udowodnił przedstawiciel Burmy, Zarubin oświadczył w zakończeniu, że delegacja radziecka będzie głosować za burmańskim projektem rezolucji.

Popierając rezolucję burmańską, przedstawiciel Polski, ambasador Winiewicz stwierdził, iż delegacja burmańska udowodniła, że Burma stała się ofiarą zbrodniczej działalności band kuomintangowskich, systematycznie zasilanych w ludzi i sprzęt przez Czang Kai-szeka. Winiewicz podkreślił, że agresja ta stale się wzmaga i jeśli nie położy się jej kresu, będzie ona coraz większym niebezpieczeństwem dla suwerenności i integralności Burmy oraz przyczyniać się będzie do wzrostu napięcia międzynarodowego. Sprawą agresji przeciwko Burmie powinien zająć się właściwy organ ONZ, tzn. Rada Bezpieczeństwa.

P. F. Judin doradcą politycznym przy Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech

Agencja TASS donosi, że P. F. Judin mianowany został przez Radę Ministrów ZSRR doradcą politycznym przy przewodniczącym Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła W. S. Siemionowa od obowiązków doradcy politycznego przy przewodniczącym Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

Sojusz i przyjaźń w interesie powszechnego pokoju

Artykuł „Prawdy" w rocznicę Układu radziecko-polskiego

W dniu 21 bm. dziennik „Prawda" zamieścił artykuł redakcyjny p.t. „Sojusz i przyjaźń w interesie powszechnego pokoju". Poniżej zamieszczamy skrót tego artykułu.

Narody radziecki i polski, wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju i współpracy międzynarodowej obchodzą dzisiaj rocznicę wielkiego wydarzenia w historii stosunków polsko-radzieckich. Przed ośmiu laty — 21 kwietnia 1945 roku — podpisany został Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzecząpospolitą Polską. W odróżnieniu od nierównoprawnych układów zawieranych między państwami kapitalistycznymi, układów, które stawiają silniejsze państwa w sytuacji uprzywilejowanej, układ radziecko-polski, podobnie jak inne układy Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, oparty jest na zasadach całkowitej suwerenności, równouprawnienia stron, ich współpracy i pomocy wzajemnej.

Społeczeństwo Związku Radzieckiego i Polski, wszystkie miłujące pokój narody uważają słusznie układ radziecko-polski za dokument historyczny, zamanifestował on bowiem zasadniczy zwrot w stosunkach między ZSRR a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrot, który nastąpił w toku walki wyzwoleńczej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Układ polsko-radziecki zawarty został w dniach, kiedy kończyła się wojna w Europie. Armia radziecka i wraz z nią wojska polskie wyzwoliły już wtedy wszystkie odwiecznie polskie ziemie, położyły kres tyranii hitlerowskiej w Polsce, otwarły przed narodem polskim drogę wolnego i niezależnego rozwoju pokojowego. Układ ten był wyrazem ożywiającej narody Związku Radzieckiego i Polski niezłomnej woli nie tylko odniesienia wspólnego zwycięstwa w słusznej walce przeciwko najeźdźcom faszystowskim, lecz również stworzenia wszystkich warunków ugruntowania zwycięstwa, warunków przyjaznej współpracy powojennej obu krajów w imię zapewnienia pokoju w Europie i na całym świecie.

Układ radziecko-polski odpowiada żywotnym interesom narodów radzieckiego i polskiego, odpowiada pragnieniom wszystkich narodów miłujących pokój, zmierza bowiem do umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków, przyjaźni i ścisłej współpracy między ZSRR a Polską, do utrwalenia dzieła powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów, do zapobieżenia nowej agresji.

Znaczenie niniejszego układu —mówił J. W. Stalin w związku z jego podpisaniem — polega na tym, że stwarza on realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską. Układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi, jej rozkwitu.

Odeszły na zawsze w przeszłość te ciężkie dla narodu polskiego czasy, kiedy burżuazyjno-obszarnicze, antyludowe kliki rządzące dawnej Polski, pod dyktando wrogów narodu polskiego i narodu radzieckiego, wrogów pokoju, prowadziły zgubną, nieprzyjazną politykę wobec Związku Radzieckiego, czyniły z Polski igraszkę w rękach cudzoziemców.

Jak świadczą o tym liczne fakty, wrogowie Polski nie poniechali swych niecnych zamiarów również po zakończeniu drugiej wojny światowej. W tych warunkach nie można nie widzieć całej doniosłości Układu radziecko-polskiego, który stanowi rękojmię niezawisłości i potęgi Polski demokratycznej.

Układ określa wzajemne zobowiązania obu stron do uczestniczenia w duchu najszczerszej współpracy we wszystkich poczynaniach międzynarodowych zmierzających do tego, by zapewnić pokój i bezpieczeństwo narodów, wnosić w pełni swój wkład do dzieła realizacji tych szczytnych celów, umacniać przyjazną współpracę między obu krajami zgodnie z zasadami wzajemnego poszanowania niezawisłości i suwerenności, jak również nieingerencji w sprawy wewnętrzne drugiego państwa. Związek Radziecki i Polska Rzeczpospolita Ludowa prowadzą niezmiennie pokojową politykę zagraniczną, walczą wytrwale i konsekwentnie o sprawiedliwe, odpowiadające interesom narodów rozwiązanie wszystkich problemów międzynarodowych w duchu wzajemnego zrozumienia i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równouprawnienia. Znane są całemu światu niejednokrotne pokojowe poczynania ZSRR i Polski w kierunku pokojowego uregulowania ostrych problemów międzynarodowych.

Okres ośmiu lat, jaki minął od podpisania Układu radziecko-polskiego, wykazał jego wielkie bezcenne znaczenie dla dzieła wzmocnienia bezpieczeństwa obu krajów i powszechnego pokoju, jego wyjątkowe znaczenie dla utrwalenia braterskiej przyjaźni i ścisłej owocnej współpracy narodów polskiego i radzieckiego w dziele pokojowego budownictwa.

Wszyscy widzą obecnie, że wyzwolony naród polski pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął w krótkim czasie wybitne sukcesy i zdąża pewnie naprzód drogą nowego życia, drogą socjalizmu.

Wielki budowniczy i przywódca nowej, zjednoczonej, niezawisłej Polski ludowo-demokratycznej, Bolesław Bierut, charakteryzując sukcesy narodu polskiego, mówił: „W ciągu ośmiu lat Polska przekształciła się z kraju słabego gospodarczo i bezlitośnie wyzyskiwanego przez obcych kapitalistów — w kraj szybko uprzemysławiający się, rosnący ekonomicznie. Unarodowiony przemysł polski produkuje już obecnie trzykrotnie więcej niż przed wojną. W kraju dokonuje się wielki proces rewolucji kulturalnej w oparciu o przeobrażenia gospodarcze i techniczne. Naród polski przekształca się szybko w nowy, socjalistyczny naród. Decydującą rolę w tych przemianach historycznych, wyzwalających dziś potężne siły i talenty twórcze polskich mas ludowych, odgrywa braterska pomoc radziecka, przyjaźń i przykład narodów radzieckich..." Realizując wielkie budownictwo pokojowe Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązała na podstawie Układu i porozumień ze Związkiem Radzieckim ścisłe i rozszerzające się coraz bardziej stosunki gospodarcze z ZSRR, co sprzyja budownictwu gospodarczemu i kulturalnemu, podniesieniu dobrobytu materialnego mas. Wzrasta z roku na rok wymiana towarów między Polską a Związkiem Radzieckim. Braterska współpraca między obu krajami rozwija się we wszystkich dziedzinach życia ku wzajemnej korzyści, dla dobra naszych narodów.

W ubiegłych ośmiu latach sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską umocniły się jeszcze bardziej. Sąsiadami Polski są dzisiaj zaprzyjaźnione państwa — Związek Radziecki, Czechosłowacja i Niemiecka Republika Demokratyczna. Otwarło to pomyślne perspektywy przed państwem polskim.

Rozwijają się stosunki wolnego narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, NRD, krajów demokracji ludowej. Stosunki te rozwijają się na podstawie leninowsko-stalinowskich zasad internacjonalizmu proletariackiego. Rozwijając i umacniając przyjazne stosunki z wolnymi narodami obozu demokratycznego, naród polski strzeże czujnie swych wielkich zdobyczy przed zamachami wszelkich wrogów Polski.

W ciągu minionych ośmiu lat przejawiła się dobitnie wielka żywotna siła Układu radziecko-polskiego, jego owocność dla narodów obu krajów, jego ogromne znaczenie w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów w Europie i na całym świecie.

Niechaj więc żyje nadal i rozkwita wolna, niezawisła Polska ludowo-demokratyczna! Niechaj rośnie, krzepnie i rozwija się nadal sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Rzecząpospolitą Ludową w interesie powszechnego pokoju!



Ze stawem na ringach Polski i świata

CZĘŚĆ II-GA Opracował K. GRYŻEWSKI

3)

Batalia o obóz treningowy

24 listopada 1934 r. miał się odbyć mecz pięściarski z Niemcami w Essen. Było to dla nas bardzo ważne spotkanie. Nie mogliśmy przecież dopuścić do powtórzenia się klęski dortmundzkiej. Wówczas kapitanem sportowym PZB był warszawiak Stanisław Cendrowski, wraz z którym projektowaliśmy zorganizowanie przed meczem obozu treningowego w dobrych warunkach w CIWF na Bielanach. Planowaliśmy, że na obozie znajdzie się 18 najlepszych pięściarzy polskich, spośród których zostanie wybrana reprezentacyjna ósemka.

Pewnego dnia spotkałem Cendrowskiego, który nie miał bynajmniej wesołej miny.

— Co z przygotowaniami do meczu? — zapytałem.

— Niedobrze. PZB odwołał obóz na Bielanach.

— Dlaczego..? Co im znów strzeliło do głowy?

— PZB chce przeprowadzić znaczne oszczędności. Postawił mnie przed faktem dokonanym. Mało tego, nadesłano mi listę 8 zawodników, którzy zdaniem zarządu, powinni walczyć z Niemcami. Są to: Rotholc, Rogalski, Kajnar, Seweryniak, Chmielewski, Karpiński i Piłat.

— Czy zarząd PZB w ogóle zrezygnował z obozu?

— Nie, obóz ma być zorganizowany, ale tylko dla ósemki i to w Poznaniu, w ośrodku W. F., który posiada bardzo prymitywne urządzenia. Odpowiedziałem zarzadowi, że nie zgadzam się z tą uchwałą i uważam, że PZB wkroczył w moje kompetencje. Czekam teraz na odpowiedź.

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że Cendrowski wygrał walkę z PZB i obóz treningowy odbędzie się na Bielanach dla 16 zawodników. Rozpocząłem przygotowania do tego obozu.

Przed zjazdem najlepszych bokserów do Warszawy, w Poznaniu wydarzyła się sensacja bokserska. Garncarek, zwany wówczas „królem nokautu", jedyny zwycięzca z Dortmundu, został niespodziewanie znokautowany przez Misiurewicza. A trzeba dodać, że od czasu powrotu z Ameryki Misiurewicz nie stoczył ani jednej poważnej walki. Niestety i tym razem na ringu poznańskim Misiurewicz nie miał okazji pokazać tego, czego się nauczył, gdyż walka była zbyt krótka. Po gongu Misiurewicz wypuścił kilka ciosów, które raczej miały na celu wprowadzenie w błąd przeciwnika. Garncarek wyglądał, jakby był zdezorientowany i oszołomiony; nie rozumiał o co chodzi poznańczykowi — odsłonił się na chwilę. Na to tylko czekał „Miś"; błyskawicznie uderzył z prawej w podbródek i „król nokautu" zwalił się z nóg. Po odzyskaniu przytomności łodzianin bardzo się zdziwił, że to już po walce...

★

W Warszawie w połowie listopada rozpoczął się obóz na Bielanach. Niestety wielu zawodników wykazało brak dyscypliny, spóźniając się na rozpoczęcie zajęć. Niedawny zwycięzca Garncarka — Misiurewicz, znalazł się również na Bielanach. Najlepszą formę w czasie sparringów wykazywali: Kajnar, Chmielewski, Rotholc i Forlański.

Wyruszyliśmy do Essen w składzie: Rotholc, Forlański, Kajnar, Banasiak, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński, Krenz. Piłat miał wybity palec i nie mógł wziąć udziału w meczu. Podróż do Essen była męcząca. Jechaliśmy 20 godzin. Nasz przyjazd wywołał wśród kolonii polskiej w Westfalii wielkie zainteresowanie.

Już pierwsza walka meczu Polska—Niemcy była niesłychanie zażarta. Rotholc z pasją rzucił się na Rappsilbera, jakby chciał go zmieść z ringu. Rotholc walczył z „zamkniętymi oczyma", nie patrząc gdzie bije, zasłużył więc na napomnienie przez sędziego ringowego. Była to walka towarzyska, gdyż Rappsilber przegrał już na wadze, mając 75 gramów ponad limit. Walkę towarzyską sędziowie ocenili jako remisową.

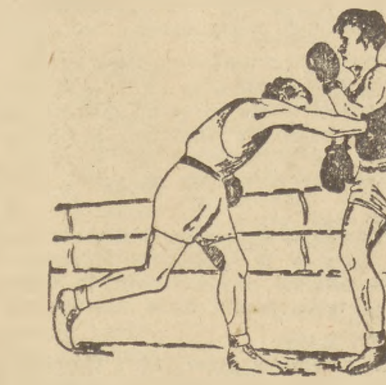
Forlański spotkał w Staschu dużo niższego od siebie przeciwnika — a takich bokserów Mietek nie lubił. Nie wychodziły mu uniki i walkę przegrał. Niemcy więc wyrównali stan punktowy.

W piórkowej rozegrała się dramatyczna walka, którą dobrze pamiętam. Kajnar spotkał się z Aringiem. Przez dwie rundy Kajnar walczył bardzo dobrze, prowadząc na punkty. Prawe sierpy poznańczyka co chwilę dosięgały szczęki Aringa.

Pech chciał, że w trzeciej rundzie rozpaczliwa kontra Niemca dociera do brwi Kajnara i rozcina ją. Poznańczyk zalewa się krwią, traci ją w dużej obfitości i po kilku sekundach już niemal nic nie widzi. Rzuca się więc na oślep do ataku i po niesłychanie dramatycznej rundzie osiąga zwycięstwo. Prowadzimy 4:2. Kajnar za swą odwagę i waleczność otrzymał huczne brawa.

W lekkiej Schmedes bez wielkiego trudu wygrał z szeroko bijącym Banasiakiem. Ale kilka ciosów łodzianina przedostało się przez gardę i Schmedes mógł się przekonać o ich sile.

W półśredniej Campe wygrał nieznacznie z Misiurewiczem. Już w pierwszej rundzie poznańczyk trafia silnie z prawej, a pod Niemcem uginają się nogi. Campe jednak szybko przychodzi do siebie i od tej pory staje się czujny. W drugiej skraca dystans tak, aby tylko nie dopuścić Polaka do prawych ciosów...



W średniej Chmielewski w walce ze Schmittingerem miał dzień dość słaby, zadając wiele niecelnych ciosów. W sumie był jednak lepszym i szybszym bokserem, a ciosy jego były skuteczniejsze. Sędziowie uznali walkę za remisową. Mnie się zdawało, że wygrał Polak.

Karpiński w wadze półciężkiej raczej zawiódł nadzieje. Był ociężały i zbyt długo namyślał się, nim wyprowadzał cios. Figge zawsze wyprzedzał go w atakach i wygrał zasłużenie.

W ciężkiej Krenz przystąpił do walki z Rungem bez szans i bez wiary w zwycięstwo. Trzymał się więc przez cały czas w defensywie i przegrał wysoko; Niemcy wygrali mecz 11:5.

(C. d. n.)

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

Komitety Przygotowawcze w wielu krajach rozwijają żywą działalność

Wieść o zwołaniu IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów do Bukaresztu spotyka się z coraz szerszym poparciem młodzieży na całym świecie. W akcji przygotowawczej prowadzonej pod hasłami wzmożenia walki o pokój, o prawa młodego pokolenia — pogłębia się jedność walczącej młodzieży.

Szwecja

Młodzież szwedzka z radością powitała inicjatywę zwołania IV Światowego Festiwalu. Przeszło 600 delegatów szwedzkich organizacji młodzieżowych na zebraniu, zwołanym przez Szwedzki Komitet Festiwalowy, uchwaliło apel wzywający młodzież szwedzką do rozpoczęcia przygotowań do Festiwalu w Bukareszcie.

W Göteborgu 400 młodych robotników portowych postanowiło zorganizować w maju konferencję szwedzkich robotników portowych, na której wybrani zostaną przedstawiciele szwedzkiej młodzieży pracującej na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Rezolucja młodych szwedzkich dokerów głosi:

„Festiwal zmobilizuje nas do dalszej walki o polepszenie warunków bytu, o prawo do pracy, o pokój!"

Nowa Zelandia

Komitet Przygotowawczy nowozelandzkiej młodzieży postępowej zgłosił już udział delegatów młodzieży Nowej Zelandii na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie.

Delegacja nowozelandzka składa się z przedstawicieli pracującej młodzieży Nowej Zelandii, wybranych przez młodzieżowe organizacje wszystkich kierunków politycznych. Delegacja wyjeżdża do Bukaresztu dnia 26 maja.

KAW.



Pełne zaspokojenie potrzeb człowieka pracy w dziedzinie wygody i piękna mieszkania jest jednym z czołowych zadań pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego.
Na zdjęciu: nowoczesny dom na wybrzeżu Dorogomiłowskim w Moskwie.

Młodzież gospodarzem pierwszej budowli socjalizmu w Bułgarii

(Korespondencja własna z Bułgarii)

Młodzież bułgarska wraz z całym narodem, z wielkim entuzjazmem przekształca swój piękny kraj, z kraju powszechnej nędzy i biedy w kraj dobrobytu i siły. Tak jak i inne wolne narody buduje ustrój szczęścia i radości — socjalizm. Masy pracujące Bułgarii budując fundamenty nowego życia, realizują zadania pierwszej dymitrowskiej pięciolatki, walczą o ich wykonanie w ciągu 4 lat.

W awangardzie budowniczych nowego ustroju kroczy bohaterska, pełna oddania i miłości do swej ludowej ojczyzny młodzież bułgarska.

W czasie, gdy w Polsce młodzi chłopcy i dziewczęta na podkrakowskich polach postawili pierwsze rusztowania Nowej Huty, młodzież bułgarska odpowiadała na apel Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Dymitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej, wzywający do budowy kombinatu im. Stalina i miasta Dymitrowgrad, pierwszej potężnej budowli socjalizmu.

Na wezwanie partii odpowiedziała wówczas młodzież całego kraju. W krótkim okresie czasu do doliny rzeki Maricy, gdzie wznosi się dziś kombinat chemiczny im. Stalina — przybyła młodzież ze wszystkich zakątków Bułgarii.

Entuzjazm, z jakim młodzi chłopcy i dziewczęta wznosili kombinat i miasto, z jakim budowali gmachy, przekształcił się, po ukończeniu budowy, w entuzjazm do nauki. Pod kierownictwem radzieckich specjalistów dawni murarze, kamieniarze, zbrojarze, tynkarze i malarze przystąpili do nauki, by po opanowaniu tajników technologicznych, móc kierować skomplikowanymi procesami produkcyjnymi.

Wspaniałe zwycięstwa produkcyjne, jakie osiągnęła młoda załoga kombinatu chemicznego im. Stalina — to rezultat niestrudzonych wysiłków młodzieży w opanowywaniu przodujących radzieckich metod pracy. Sukcesy te, dzięki którym rolnictwo bułgarskie otrzymuje tysiące ton nawozów sztucznych, dzięki którym pokrewne dziedziny gospodarki narodowej otrzymują potrzebne surowce, są wynikiem stosowania przodującej techniki radzieckiej, dokładnego wykorzystywania wszelkich rezerw w dziedzinie oszczędności surowca i energii. W tych warunkach młodzi robotnicy mogli rozpocząć walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji. Walka ta została zainicjowana w Związku Radzieckim przez stachanowców Lewczenkę i Muchanowa. Znalazła ona szeroki oddźwięk wśród całej młodzieży pracującej w kombinacie. W rezultacie, przy końcu ub. roku, 540 młodych maszynistów zapisało na swoje osobiste konto 4.448.802 lewów oszczędności.

W miarę wzrostu produkcji, potęgował się wśród młodych robotników kombinatu pęd do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W zeszłym roku np. zorganizowano tu 78 kursów zawodowych i 52 szkoły stachanowskie, w których uczyło się 94 proc. robotników, wśród nich cała młodzież kombinatu, stanowiąca 80 proc. załogi. Wysoki wzrost kwalifikacji zawodowych spowodował wzrost wydajności pracy o 27 proc. Nowy rok powitała młodzież zobowiązaniem przekroczenia planu na rok 1953 o 5 proc.

Śmierć Towarzysza STALINA załoga zakładów noszących dumne imię największego geniusza naszej epoki, przeżyła szczególnie dotkliwie i boleśnie. Wielki, głęboki ból nie załamał jednak robotników, lecz przerodził się w nowy, twórczy entuzjazm i zapał do pracy. Młodzi robotnicy okazali się godnymi Tego, którego imię noszą ich zakłady. 9 marca, w pamiętnym dla nas wszystkich dniu, pięciu młodych robotników oddziału Nr 140 zameldowało o wykonaniu swojego planu produkcyjnego w 110,5 proc. Natomiast załoga oddziału Nr 500 podwyższyła wydajność o 30 proc. Ale największy sukces osiągnęła brygada młodzieżowa najlepszego stachanowca kombinatu Iwana Nałbonsowa, realizując plan w 340 proc. Zmiana „B" oddziałów 200 i 206, dla uczczenia pamięci J. STALINA postanowiła dać 1000 ton ponad planowej produkcji i zaoszczędzić 200.946 lewów, obniżając zarazem koszty własne produkcji o 13 proc. Młoda robotnica, C. Georgiewa, stosując system Lewczenki i Muchanowa zobowiązała się uzyskać 60 tys. lewów oszczędności. Dziesiątki robotników przeszło na produkcję wielomaszynową.

★

Inne zakłady produkcyjne Bułgarii nie pozostają w tyle. Już w początkach stycznia br. robotnicy największej i najnowocześniejszej fabryki włókienniczej im. Ernesta Thaelmanna podjęli, zastosowaną po raz pierwszy przez radzieckie stachanówki, Marię Koźniewę i Lidię Konomienkę, metodę maksymalnego wykorzystywania ukrytych rezerw produkcyjnych. W rezultacie narad i pracy politycznej nastąpił wzrost uwagi i skupienia przy pracy, wzmogła się walka o rytmiczność produkcji. W ciągu niewielu dni zgłoszono 320 nowych — na pierwszy rzut oka niewielkiej wagi — pomysłów racjonalizatorskich. Jednak te „nieważne" usprawnienia stworzyły warunki do podjęcia zobowiązań. Brzmiały one: wykonać plan roczny na 4 dni i 7 godzin przed terminem, zaoszczędzić 18 ton bawełny, obniżyć koszty własne produkcji o 12 proc. i powiększyć odsetek produkcji pierwszego gatunku do 98 proc.

★

Tak walczy przyszłość i nadzieja narodu, młodzież Ludowej Bułgarii o zwycięstwo socjalizmu w swej ojczyźnie. Pierwsze socjalistyczne miasto Bułgarii — Dymitrowgrad zostało wybudowane przez młodzież, która odbecnie w wzniesionych przez siebie zakładach produkcyjnych z honorem i poświęceniem dzierży wysoko sztandar przodownictwa pracy. Wraz z bohaterską młodzieżą Dymitrowgradu, całe młode pokolenie Bułgarii, biorąc wzór z wielkiego Kraju Rad, walczy o urzeczywistnienie wielkiego celu — socjalizmu.

M. APOSTOŁOWA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 6-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-15537